

## WAKACJE PEŁNE WRAŻEŃ

Gminy organizują zajęcia dla najmłodszych



FOTO: MAT. MGOK WILANOWICE

str. 8,10,11,12

## ŚWIEŻE, TANIE, REGIONALNE

Rośnie gminne targowisko w Jasienicy



FOTO: MAT. ŁUC JASENICA

str. 9

## ZABAWY W PLENERZE

Udane letnie imprezy



FOTO: SŁAWOMIR LEWICKI/MAT. ŁUC BĘSTWIŃKA

str. 8,11

## PSZCZOŁY MAJĄ LATAĆ

Inicjatywy ekologiczne



FOTO: MIROSŁAW CICHY/MAT. WFOŚGIG W KATOWICACH

str. 15

## SEZON NA DROGI

Trwają modernizacje ulic



FOTO: MAT. STAROSTWA POWIATOWEGO

str. 6,8,12

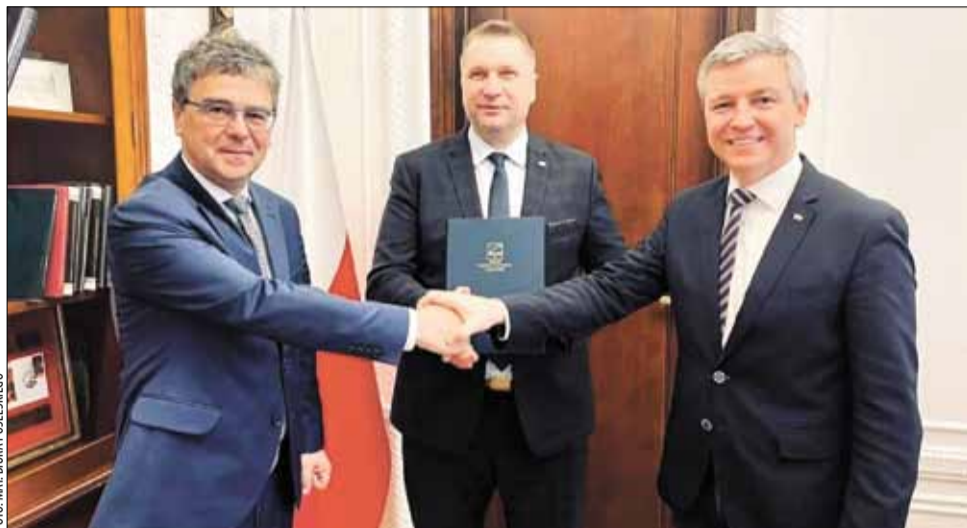
## Z PRAC POSELSKICH

## BLISKO UNIWERSYTETU

Posel Przemysław Drabek dotrzymał obietnicy – coraz bliżej finalizacji jest przekształcenie Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej w Uniwersytet Bielsko-Bialski, o co poseł usilnie zabiegał.

Starania o zmianę statusu i wiążącej się z tym nazwy bielskiej uczelni nabrały rozpędu w ubiegłym roku, po tym, jak władze Akademii Techniczno-Humanistycznej zwróciły się do posła Prawa i Sprawiedliwości Przemysława Drabka o wsparcie. – Obiecałem wówczas swoje pełne zaangażowanie, mając świadomość, że to kwestia bardzo ważna dla całego regionu, aby ranga uczelni jeszcze się podniosła – przyznaje poseł.

Niemal dokładnie rok temu na zaproszenie posła Drabka do Bielska-Białej zawiązał minister edukacji i nauki Przemysław Czarny. Zadeklarował wsparcie zarówno w projektowanych inwestycjach, jak i ambitnych planach rozwoju naukowego uczelni. Następnym rozmów i przy-



Posel Przemysław Drabek wsparł władze uczelni z rektorem Jackiem Nowakowskim na czele w rozmowach z ministrem Przemysławem Czarnym, dotyczących przemianowania Akademii Techniczno-Humanistycznej w Uniwersytet Bielsko-Bialski.

chylności było zaktywizowanie działań zmierzających ku temu, by ATH spełniła niezbędne warunki i stała się docelowo uniwersytetem. Pozwoliły na to zwłaszcza bardzo dobre wyniki ewaluacji dziesięciu dyscyplin naukowych w czterech dziedzinach prowadzonych w ATH, z których wszystkie otrzymały ocenę co najmniej B+.

W marcu 2023 r. delegacja bielskiej uczelni z rekto-

rem Jackiem Nowakowskim na czele odwiedziła wraz z posłem Przemysławem Drabkiem ministra Czarnka w Warszawie, oficjalnie przekazując wniosek o przekształcenie ATH w ośrodek uniwersytecki. Sprawny przepływ dokumentów pomiędzy instytucjami umożliwił to, że już podczas czerwcowego posiedzenia Sejm przyjął ustawę, w której znalazł się m.in. zapis, iż „(...) od 1 września

2023 r. Akademia Techniczno-Humanistyczna w Bielsku-Białej będzie nosić nazwę Uniwersytet Bielsko-Bialski”. W dalszym procedowaniu trafiła ona pod obrady Senatu, który zebrał się w dniach 12-13 lipca, gdzie również została przyjęta. Proces legislacyjny przewiduje teraz ponowne przekazanie ustawy do Sejmu i uwzględnienie poprawek dotyczących innych spraw nią regulowanych,

**PRZEMYSŁAW DRABEK,**  
poseł Prawa i Sprawiedliwości:

Akademia funkcjonuje jako jedyna publiczna uczelnia w regionie od przeszło dwudziestu lat. Jak powszechnie wiadomo, chętnie wybierana jest przez uczniów kończących edukację licealną jako miejsce zdobywania kierunkowego wykształcenia, co też z powodzeniem się odbywa. W jej murach kształcą się nie tylko bielska młodzież, ale także ta z gmin powiatu bielskiego czy pozostałych powiatów południowej części województwa.

Przez długi czas słyszało się o zakusach, aby Akademię przekształcić w ośrodek akademicki,

ale te dążenia dopiero teraz – przy ścisłej współpracy posłów i rządu Zjednoczonej Prawicy – nabrały realnego kształtu. Chciałbym to podkreślić, bo choć temat rozwoju największej uczelni na terenie Ziemi Bielskiej powinien w moim przekonaniu interesować każdego niezależnie od politycznej przynależności, to niestety żaden z posłów opozycji projektu ustawy zmieniającej Akademię na Uniwersytet Bielsko-Bialski nie poparł. Jesteśmy jednak na dobrej drodze, aby mimo wszystko ten istotny krok został wykonany. Oczywiście jest, że skorzysta na tym nie tylko szeroko rozumiane środowisko akademickie, ale i cały region.

## SPORTOWY DYŻUR

W poniedziałki 7 i 21 sierpnia, w godzinach 17:00-19:00, każdy będzie miał okazję spotkać się z posłem Przemysławem Drabkiem. Nietypowy wakacyjny dyżur poselski zaplanowany został z myślą o aktywnie spędzonym czasie. Miejscem będzie obiekt Luce Arena w Bielsku-Białej przy ul. Legionów 26/28. Rolkowisko, boisko wielofunkcyjne, korty do badmintonu i squasha – z wszystkich tych sportowych przestrzeni będzie można w towarzystwie posła skorzystać we wspomnianych powyżej terminach. Nie zabraknie i rzecz jasna przestrzeni na rozmowy na tematy ważne dla każdego z uczestników.

choć niezwiązanych ze zmianą nazwy uczelni, a następnie skierowanie jej w ostatecznej wersji do podpisu prezyden-

ta. Jeśli wszystko potoczy się zgodnie z planem, nastąpi to jeszcze przed inauguracją roku akademickiego 2023/2024. (R)

## Z PRAC POSELSKICH

## ODPADY TO WINA RZĄDU

Nie milkną echa ogromnego pożaru hali w Zielonej Górze, w której składowane były substancje niebezpieczne. Wydarzenie to ponownie rzuciło światło na problem odpadów sprowadzanych do naszego kraju. Nasz region nie jest wolny od podobnych przypadków. O tym wszystkim rozmawiamy z posłem Małgorzatą Pępek.

W ostatnim czasie rośnie liczba nielegalnych składowisk odpadów niebezpiecznych. Przykład Zielonej Góry pokazuje, że nie należy tego problemu bagatelizować.

**Małgorzata Pępek:** Pamiętajmy, że nielegalne i nieprawidłowo przechowywane substancje niebezpieczne to prawdziwa bomba chemiczna, która zagraża nie tylko środowisku naturalnemu, ale przede wszystkim życiu i zdrowiu ludzi. Katastrofa ekologiczna nie jest jakąś abstrakcją czy ideologią, ale czymś, co dotyka nas wszystkich bezpośrednio i w równym stopniu. Twarde dane pokazują, że tylko w latach 2017-2022 wybuchło w naszym kraju 754 pożarów



składowisk, a każdego roku za rządów PiS do Polski wjeżdża aż 400 tysięcy ton śmieci z zagranicy, w tym 130 tys. ton nielegalnie.

Przykro to mówić, ale ta władza zamieniła Polskę w śmietnik. Kiedy interweniowałam u Minister Klimatu i Środowiska w sprawie likwidacji niebezpiecznych odpadów poprodukcyjnych, składowanych na dawnych terenach rafinerii w Czechowicach-Dziedzicach, w odpowiedzi na moją interpelację napisano, że „resort nie ma

podstaw prawnych do podejmowania bezpośrednich działań w zakresie zagospodarowania nagromadzonych odpadów, w tym w zakresie ich finansowania”.

**Wspomniała Pani o Czechowicach-Dziedzicach. Z jaką dokładnie sytuacją mamy tu do czynienia?**

Część miasta pomiędzy ulicami Barlickiego i Pionkowej w tym mieście zaczyna jawić się jako strefa skażona i niebezpieczna. Na powierzchni dwóch hektarów znajduje się tam tzw.

dół kwasowy i magazyn odpadów niebezpiecznych. Obszar ten skrywa setki ton poprodukcyjnych, toksycznych odpadów jeszcze z czasów działania rafinerii czechowickiej. Przy tej samej ulicy znajduje się magazyn odpadów niebezpiecznych jednego z przedsiębiorstw działającego w branży paliwowej. Z kolei tuż obok ogródków działkowych, niedaleko rzeki Białej i stawów, tkwią odpady zbierane przez lata z terenu Polski południowej. Chodzi tu konkretnie o siedzibę po byłym wydziale rafinerii Terpen. Wszystkie znajdujące się w tych miejscach odpady już dawno powinny zostać zlikwidowane.

**W naszym regionie z niebezpiecznymi odpadami mamy do czynienia nie tylko w Czechowicach-Dziedzicach, ale również w Kaczykach, gdzie końcem czerwca doszło do groźnego pożaru. Pani jako Poseł na Sejm z naszego regionu i Przewodnicząca Podkomisji Stałej Gospodarki Komunalnej jest szczególnie zaangażowana w ten temat.**

Już w 2021 r. osobiście interweniowałam w Ministerstwie Klimatu i Środowiska,

u Wójta Gminy Zebrzydowice, w Prokuraturze Rejonowej w Cieszynie oraz Wojewódzkim Inspektoracie Ochrony Środowiska w Katowicach, zwracając uwagę na problem składowania i magazynowania niebezpiecznych odpadów w starej lokomotywowni znajdującej się na terenie dawnej KWK „Morcinek” i konieczność podjęcia działań w celu ich usunięcia. Ostatnie wystąpienie z mównicy w tej sprawie wygłosiłam podczas posiedzenia Sejmu 15 czerwca, na 9 dni przed całym zdarzeniem! Następnie po wybuchu pożaru byłam na miejscu, by osobiście zapoznać się z aktualną sytuacją, natomiast 4 lipca uczestniczyłam w spotkaniu w Urzędzie Gminy Zebrzydowice z udziałem wielu środowisk dotyczącym wypracowania dalszego postępowania w tej sprawie. Zamierzam nadal pilnować tej sprawy, bo mieszkańcy naszego regionu zasługują, by żyć w czystym środowisku.

**Czy jest jakiś czynnik łączący te wszystkie zdarzenia?**

Z całą stanowczością należy podkreślić, że nie byłoby tych wszystkich problemów, gdyby

rząd posłuchał opozycji. Interweniuje, pytamy, zgłaszamy projekty ustaw, poprawki, pisma czy interpelacje, ale PiS pozostaje głuche. Nadchodzące wybory parlamentarne to nie jest gra o zwycięstwo jakiejś partii politycznej, ale o to, czy Polska będzie po stronie zielonej, jasnej, ciepłej, bezpiecznej, czy dalej będziemy mieć do czynienia z mafiami śmieciowymi, tak jak ma to miejsce obecnie.

**MATERIAŁ BIURA POSELSKIEGO**

**Posel Małgorzata Pępek należy do grona najbardziej pracowitych parlamentarzystów w Polsce. W obecnej kadencji Sejmu wystąpiła z mównicy blisko 480 razy, plasując się na 6. miejscu wśród wszystkich 460 posłów i złożyła już ponad 550 interpelacji. Wiele z nich dotyczy problemów, z jakimi borykają się mieszkańcy naszego regionu.**

**Zapraszam do biur poselskich w Żywcu przy ul. Rynek 21 (tel. 33 861 00 33) i Bielsku-Białej przy ul. 11 listopada 7 (tel. 513 010 737), w których udzielane są również bezpłatne porady prawne dla wszystkich zainteresowanych. Zarówno ja, jak i moi współpracownicy jesteśmy do Państwa dyspozycji.**

## Z PRAC POSELSKICH

## WIĘCEJ NA LEPSZE DROGI

Kolejne samorządy z południa województwa śląskiego otrzymały dofinansowanie w wysokości co najmniej połowy potrzebnej kwoty do modernizacji dróg na swoim terenie. Jednocześnie gminy i powiaty mogą składać wnioski do 8. edycji Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych.

Obecnie przyznane wsparcie pochodzi z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg w 2023 r. wydzielone z Rezerwy Prezesa Rady Ministrów. – To kolejny program wsparcia dla gmin na remonty dróg. Co roku nasz rząd przygotowuje kilka takich programów, bowiem właśnie w dziedzinie poprawy infrastruktury drogowej samorzady najbardziej oczekują i potrzebują wsparcia – wyjaśnia Stanisław Szwed. – Jeśli Polacy przedłużą w wyborach nasz mandat do sprawowania rządów, to pod tym względem nic się nie zmieni. Dalej będziemy kontynuować wsparcie dla samorządów na najważniejsze dla nich zadania. Dziś są to przede wszystkim drogi i dobrze, bo samorządowcy wiedzą, że infrastruktura komunikacyjna decyduje o rozwoju – dodaje.

Jak podkreśla, z różnego rodzaju programów rządowych województwo śląskie otrzymało w ostatnich latach wsparcie w wysokości 2 042 264 155,29 zł, m.in. miasto Bielsko-Biała – 7 665 654,36 zł, powiat bielski i gminy powiatu bielskiego – 64 926 618,65 zł, cieszyński – 58 236 205,46 zł, pszczyński – 13 145 750,13 zł, żywiecki – 89 841 886,64 zł.

– Nie zostawiliśmy tych działań na rok wyborczy, można wrócić do lat minionych i obejrzeć pełną listę naszego wsparcia inwestycyjnego na mapainwestycji.gov.pl od 2016 r. Podsumowanie uświadamia to, co stało się w przeciągu ostatnich lat, wystarczy rozejrzeć się wokół siebie w swoich miejscowościach i sobie przypomnieć, ile przez ten okres się zmieniło na lepsze. To efekty wieloletniego wsparcia dla samorządów – dodaje poseł PiS.

Zachęca również samorzady do udziału w kolejnym programie wsparcia inwestycji, ogłoszonej właśnie 8. edycji Rządowego Programu Inwestycji Strategicznych z Rządowego Funduszu Polski Ład. Ma on na celu zwiększenie skali inwestycji publicznych przez bezzwrotne dofinansowanie inwestycji realizowanych przez JST. (ŁU)

## LISTA WSPARCIA REMONTÓW DRÓG POWIATOWYCH I GMINNYCH DO DOFINANSOWANIA W RAMACH RZĄDOWEGO FUNDUSZU ROZWOJU DRÓG W 2023 R.

- Remont dróg powiatowych w Bielsku-Białej, długość odcinka 1,193 km, wartość projektu 2 105 000,00 zł, dofinansowanie 1 052 500,00 zł, 50 proc.
- Remont dróg gminnych w sołectwach Jasienica, Międzyrzecze Górne i Roztropice w Gminie Jasienica, długość 2,174 km, wartość 1 665 777,00 zł, dofinansowanie 832 888,50 zł, 50 proc.
- Remont dróg gminnych na terenie gminy Wilamowice, długość 3,193 km, wartość 2 844 209,00 zł, dofinansowanie 1 564 314,95 zł, 55 proc.
- Remont dróg gminnych w Kozach, długość 0,528 km, wartość 429 640,00 zł, dofinansowanie 214 820,00 zł, 50 proc.
- Remont odcinków dróg gminnych w miejscowościach Pogórze i Kowale, długość 1,367 km, wartość 1 071 287,00 zł, dofinansowanie 535 643,50 zł, 50 proc.
- Remont fragmentu drogi gminnej nr 6111485 ulicy Nowej w Pruchnej, długość 0,370 km, wartość 607 910,00 zł, dofinansowanie 303 955,00 zł, 50 proc.
- Remont ul. Księdza Stojalowskiego w Pietrzykowicach, długość 0,990 km, wartość 631 500,00 zł, dofinansowanie 347 325,00 zł, 55 proc.

## NA LIŚCIE REZERWOWEJ

- Remont dróg powiatowych: nr 2602 S ul. Zofii Kossak w Górkach Wielkich, nr 2607 S ul. Ustrońska w Cisownicy i Goleiszowie, nr 2607 S ul. Wiślańska w Cieszynie, długość 3,540 km, wartość 6 304 989,00 zł, dofinansowanie 3 467 743,95 zł, 55 proc.
- Remont odcinków dróg powiatowych Powiatu Bielskiego w miejscowościach: Jasienica, Hłownica, Landek, Rybarzowice, Porąbka i Zasolu Bielańskim, długość 5,521 km, wartość 4 984 751,00 zł, dofinansowanie 2 492 375,50 zł, 50 proc.
- Remont drogi gminnej – ul. Sadowa w Dębowcu, długość 0,600 km, wartość 180 000,00 zł, dofinansowanie 90 000,00 zł, 50 proc.



STANISŁAW SZWED,  
wiceminister w Ministerstwie Rodziny  
i Polityki Społecznej,  
poseł Prawa i Sprawiedliwości:

Chcę podkreślić, że rządowe wsparcie udzielamy wszystkim samorządom, niezależnie od przynależności partyjnej ich wójtów, burmistrzów, prezydentów czy starostów. Zależy nam bowiem, abyśmy wszyscy korzystali z tych możliwości narodowego budżetu, jakie powstały dzięki pracy Polaków, a także zapobiegliwości i dobremu gospodarowaniu naszym rządem. Działamy tak od początku, odkąd tylko po 2015 r. udało nam się uporządkować finanse państwa, ukrócić gigantyczne nadwyżki i uzyskać znaczące wpływy.

I właśnie w poprawie jakości głównych dróg przebiegających przez nasze miasta i gminy, chyba najlepiej to się uwidacznia. Intensywnie budujemy główne arterie biegnące przez Polskę, takie jak S1, których ostatnie brakujące odcinki powstają właśnie w naszym regionie w Węgierskiej Górze i w Bielsku w stronę Śląska. Lecz dla nas są ważne także te lokalne połączenia, które nie tylko ułatwiają życie mieszkańcom, ale sprawiają, że może rozwijać się przedsiębiorczość.

## Z PRAC POSELSKICH

## POPIERAMY TYLKO ROZWIĄZANIA DOBRE DLA POLSKI

Najważniejsze sprawy bieżące, także odnoszące się do mieszkańców szeroko pojętej Ziemi Bielskiej, omawiamy w rozmowie z Mirosławą Nykiel, posłanką Platformy Obywatelskiej.

**Redakcja: Sporo emocji wzbudza temat dotyczący imigrantów, a chyba nie wszyscy rozumieją powstałe zamieszanie. Podczas ostatniego z sejmowych posiedzeń w tej kwestii pani też zabrała głos z mównicy. Mirosława Nykiel:** Dlatego warto ten temat przybliżyć, ale mówiąc językiem możliwie prostym. Co najważniejsze – i z całą stanowczością to podkreślam – działania rządzących w tym aspekcie mają czysto polityczne podłoże. To nic innego, jak próba mobilizacji własnego elektoratu. Polacy nie boją się imigrantów. Pokazała to doskonale otwartość naszych rodaków w momencie rozpoczęcia wojny na Ukrainie. Sama przyjmowałam pod swój dach ludzi uciekających przed wojną.

Oczywiście przyjęcie do pracy to sytuacja trochę inna. Martwi mnie i zastanawia, że powstało całe miasteczko kontenerowe, gdzie gromadzeni są ludzie z różnych krajów, zwłaszcza mężczyźni. Mówimy o ogromnej skali, nawet 50 razy więcej imigrantów, aniżeli za naszych



rządów trafiło do Polski, a nikt nie troszczy się o politykę asymilacyjną. Same ręce do pracy to za mało. Rząd nie interesuje się dziś tym, w jaki sposób wspierać tych pracowników w uczeniu się języka polskiego, poznawaniu naszej kultury. Pokazuje się to, co dzieje się we Francji, a jest to nic innego, jak następstwo błędów asymilacyjnych. To właśnie ludzie urodzeni i wychowujący we Francji dziś są tak agresywni. Sceny z ulic Paryża w przyszłości w Polsce mogą mieć miejsce jako następstwo nieodpowiedzialnych decyzji „tu i teraz”.

**Zapowiedziane zostało ogólnokrajowe referendum w kwestii imi-**

grantów, a z sondaży wynika, że społeczeństwo mocno się podzieliło. Czy jest ono potrzebne?

Referendum nie jest potrzebne. Jak już wspomniałam, to działanie wyborcze, typowe straszenie koniecznością przyjęcia imigrantów w następstwie decyzji na poziomie unijnym. Skoro mniejsze państwo takie, jak Czechy poradziło sobie z tym, to Polska absolutnie obawiać się nie powinna. Doskonale zdaję sobie sprawę, że nie wszyscy te procesy rozumieją. Wyraźnie mówię, odnosząc się do postępowania rządzących, że nie tędy droga. Ucieczka przed wojną nie jest niczym złym i dotyczy to w takiej samej mierze ludzi, którzy różnią się od nas kolorem skóry.

**Są jednak i inne bieżące sprawy o istotnym znaczeniu społecznym, jak choćby uchwalony przez Sejm system kaucyjny czy zmienione limity dopłat do prądu.**

To dobry przykład, że nie działamy na zasadzie „nie, bo nie”, bo to często zarzuca się Koalicji Obywatelskiej. W przypadku ustawy dotyczącej polityki kaucyjnej, która zobowiązuje sklepy o konkretnej, dużej powierzchni do odbioru pustych opakowań, decyzja zapadła ponad podziałami. Bez wywołujących ogromne emocje sporów i awan-

tur też da się funkcjonować. Kwestią dyskusyjną było jedynie to, aby zgodnie ze stanowiskiem przedsiębiorców dać im nieco dłuższy okres na dostosowanie się do wymogów wynikających z ustawy.

Dobre rozwiązania dla Polski popieramy i gdy tylko takie będą się pojawiać, to postąpimy podobnie. Jak choćby z projektem „800 plus”. Zależało nam, aby nie była to typowa „kielbasa wyborcza”, ale faktyczna pomoc ludziom i to jak najszybciej. Kiedyś za 100 zł można było kupić o wiele więcej, aniżeli obecnie, gdy podstawowy koszyk dla każdej rodziny podrożał o 30, 40 procent. Szkoda, że świadczenie nie zostało podwyższone od 1 czerwca. Rząd zasłonił się uchwalonym już budżetem bez możliwości dokonywania w nich zmian, a tymczasem podczas ostatniego posiedzenia wprowadzono nowelizację. W oczywisty sposób zostaliśmy więc oszukani.

Dopłaty do prądu, bo to także ludzi w różnych częściach kraju dotyczy, zostały wydłużone. Równie istotne jest podniesienie limitów. Przypomnę – dla gospodarstw domowych limit zwiększono do 3000 kWh rocznie, dla gospodarstw, w których znajduje się osoba z niepełnosprawnością, a jak wiadomo tam zużycie energii zazwyczaj jest dużo wyższe, do 3600 kWh,

natomiast dla posiadaczy Karty Dużej Rodziny oraz rolników do 4000 kWh.

**Kontynuuje pani cykl spotkań z mieszkańcami w regionie, ostatnio gościła na różnych uroczystościach w regionie. Każdorazowo to doskonała okazja do rozmów z ludźmi. Co z nich się wyłania?**

Jeździmy tak naprawdę po całej Polsce i wszędzie frekwencja spotkań jest wysoka. Niestety, najczęściej z tego, co słyszymy wyłania się zastraszający obraz skali spustoszenia w różnych dziedzinach życia codziennego. Mówi się o fatalnym dostępie do służby zdrowia, wciąż ogromnych kolejkach do specjalistów, ale także drogich lekach, co ma związek z inflacją. Już wielokrotnie pytano nas o to, jak wyżyć przy tak wysokich cenach produktów. Cel inflacyjny to 2,5 proc., obecnie mamy w kraju wskaźnik ponad dwucyfrowy. To jedna z najwyższych inflacji w Europie.

Ludzie są zniechęceni. Widzimy to. Dodatkowa trudność jest taka, że zbyt dużo pieniędzy znajduje się w ogóle poza jakąkolwiek kontrolą parlamentu. Nie wiemy, jak rząd rozdziela pieniądze z podatków każdego z nas. Pojawiają się rozmaite fundusze, a przejrzystości brakuje. Sami nie możemy z pełnym przekonaniem powiedzieć, jaką sytuację zastaniemy już po wyborach.

MATERIAŁ BIURA POSELSKIEGO

# SOLIDARNOŚĆ PODBESKIDZIA

NSZZ „Solidarność” Regionu Podbeskidzie

## ZWIĄZKOWE ULGI I RABATY

Elektroniczna legitymacja „Solidarności” to nie tylko identyfikator i potwierdzenie członkostwa w największym w Polsce związku zawodowym, ale również przepustka do wielu świadczeń i rabatów, z których posiadacze legitymacji mogą korzystać. W regionie Podbeskidzie taką legitymację ma już ponad 14 tysięcy osób. – Każdy pracujący może stać się jej posiadaczem, jeżeli tylko należy do „Solidarności” – mówi Piotr Gołąb z podbeskidzkiego Działu Rozwoju Związku.

Przynależność do „Solidarności” daje przede wszystkim poczucie bezpieczeństwa, gwarancję wsparcia w razie problemów w pracy, możliwość negocjowania lepszych warunków zatrudnienia i wynagradzania, darmową pomoc prawną (o tym wszystkim piszemy na sąsiedniej stronie w artykule „Postaw na Solidarność”). Równocześnie jednak coraz częściej członkowie „Solidarności” otrzymują propozycje udziału w specjalnych programach rabatowych czy korzystania z tak zwanych benefitów. – Chcemy, by członkowie naszego związku zawodowego mieli zapewnione nie tylko skuteczne reprezentowanie ich interesów pracow-



Członkostwo w „Solidarności” i posiadanie naszej legitymacji daje nie tylko poczucie bezpieczeństwa w pracy, ale też niesie za sobą szereg wymiernych korzyści – podkreśla Piotr Gołąb z podbeskidzkiego Działu Rozwoju Związku.



niczych i ochronę prawną, ale także wymierne, codzienne korzyści, na przykład na stacji paliw czy podczas wakacyjnego wypoczynku. Negocjujemy coraz to nowe ulgi i rabaty dla członków naszego związku. Jest to korzystne dla obu stron, bo firmy oferujące nam swe usługi czy produkty zyskują całkiem pokaźną rzeszę nowych klientów – relacjonuje Piotr Gołąb. Podkreśla, że nie są to rabaty i programy dla wybranej, zamkniętej grupy, bo do „Solidarności” przystąpić może każdy pracownik i od razu zyskuje dostęp do tych wszystkich „przywilejów”. Z takiej samej drogi korzysta wiele różnorodnych firm i grup zawodowych.

Piotr Gołąb podkreśla, że oferowane związkowcom programy rabatowe i benefity mogą znacząco obniżyć koszty na przykład letniego czy weekendowego wypoczynku – tańsze paliwo i do tego znaczące zniżki przy zakupie biletów na różnego rodzaju atrakcje to w przypadku rodzinnego wypadu spora oszczędność. Podkreśla przy tym, że trzeba zwracać uwagę na rodzaj ulgi czy rabatu, bo część z nich dostępna jest bezpośrednio u oferentów po okazaniu związkowej legitymacji, a część funkcjonuje za pośrednictwem niżkowych biletów czy voucherów, które można zdobyć w Zarządzie Regionu za pośrednictwem przewodniczących zakładowych organizacji związkowych.

Pełen wykaz związkowych ulg i promocji można znaleźć na stronie internetowej podbeskidzkiej „Solidarności” ([www.solidarnosc.org.pl/bbial](http://www.solidarnosc.org.pl/bbial)) w zakładce „benefity”.

**W Zarządzie Regionu Podbeskidzie dla członków NSZZ „Solidarność” w promocyjnej cenie dostępne są bilety do Śląskiego Wesołego Miasteczka „Legendia”, Parku Miniatur w Inwałdzie oraz Parku Rozrywki „Energylandia” w Zatorze. Zamówienia należy kierować za pośrednictwem przewodniczących zakładowych organizacji związkowych NSZZ „Solidarność”.**

## ZAPRASZAMY NA RAJD „SOLIDARNOŚCI”

Jak co roku, w sobotę 2 września organizujemy kolejną edycję Ogólnopolskiego Rajdu Górskiego „Solidarności”.

Tym razem będziemy wędrować na Przegibek w Beskidzie Żywieckim. Najkrótszy szlak prowadzi tam z Rycerki, ale są też bardziej ambitne warianty. Przy schronisku na Przegibku spotkamy się o godzinie 12.00 i rozpoczniemy mszą św. dla związkowców i ich rodzin. Po mszy będzie można zjeść obiad, a rajd zakończymy quizem dotyczącym miejsca naszej wspinaczki.

Najliczniej reprezentowanej podczas rajdu organizacji związkowej Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” ufundowała specjalny puchar. Natomiast Zarząd Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” przyzna puchar osobie, która zdobędzie pierwsze miejsce w konkursie wiedzy turystycznej. Ponadto każdy uczestnik otrzyma specjalną odznakę rajdową. Do 25 sierpnia zbieramy wpłaty wpisowe na rajd.

Szczegółowe informacje u przewodniczących organizacji związkowych NSZZ „Solidarność” lub w Zarządzie Regionu Podbeskidzie.

## ZARZĄD REGIONU PODBESKIDZIE

## PIERWSZE POSIEDZENIE, PIERWSZE DECYZJE

W piątek 30 czerwca odbyło się posiedzenie Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” – pierwsze w nowej kadencji, rozpoczętej wyborczym zjazdem 22 czerwca br.

W trakcie zebrania związkowcy wybrali członków Prezydium ZR oraz podjęli szereg uchwał organizacyjnych, które będą ułatwiać im pracę w całej pięcioletniej kadencji.

Najważniejszą decyzją było powołanie nowego Prezydium Zarządu Regionu. Na wniosek przewodniczącego ZR Marka Bogusza zebrani w głosowaniu tajnym zaakceptowali przedstawione przez niego kandydatury członków prezydium. Zostali nimi: Andrzej Kołodziej-ski (skarbnik), Łukasz Lewandowski (sekretarz) oraz odpowiedzialny za rozwój związku Piotr Gołąb.

Zarząd Regionu uzupełnił także składy związkowych rad i zespołów, czyli Regionalnej



Rady Edukacji Związkowej, Regionalnej Rady Funduszu Strajkowego, Rady Funduszu Pomocy Szykanowanym Członkom Związku, Rady Funduszu „Solidarni w potrzebie”, Zespołu ds. pozyskiwania członków i promocji Związku, Zespołu ds. informacji wewnątrzwiązkowej oraz Zespołu doradczego ds. rozwiązywania konfliktów i sporów.

## NA ZWIĄZKOWĄ KADENCJĘ 2023-2028

## WŁADZE PODBESKIDZKIEJ „SOLIDARNOŚCI”

W czwartek 22 czerwca odbył się regionalny zjazd delegatów podbeskidzkiej „Solidarności”. Jednym z podstawowych zadań delegatów był wybór związkowych władz: przewodniczącego podbeskidzkiej „Solidarności”, członków Zarządu Regionu i Regionalnej Komisji Rewizyjnej oraz delegatów na krajowy zjazd NSZZ „Solidarność”. Poniżej publikujemy pełny zestaw osób, wchodzących w skład związkowych władz podbeskidzkiej „Solidarności”.

### Zarząd Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność”

Przewodniczący ZR  
Marek Bogusz, Tauron Ciepło B-B  
Sekretarz ZR  
Łukasz Lewandowski, FCA Poland B-B  
Skarbnik ZR  
Andrzej Kołodziej-ski, Służba Więzienna B-B  
Członek Prezydium ZR  
Piotr Gołąb\*, Służba Zdrowia B-B  
Grzegorz Babij, PG Silesia Czechowice-Dz.  
Andrzej Biegun, Browar Żywiec  
Adam Bryl, GE PowerControls B-B  
Jerzy Chrzęszcz, Starostwo Powiatowe w Oświęcimiu  
Joanna Czerwik, Oddział „S” Oświęcim  
Ryszard Dziasek, Teksid Iron Skoczów  
Jacek Gała, Żywiec-Zdrój Żywiec  
Barbara Janoszek, Aptiv Jelesnia  
Krzysztof Jaworski, Grupa Kęty  
Mirosław Kitowski, Polifarb Cieszyń  
Jarosław Klajman, Tauron Ciepło B-B  
Roman Kołder, Paged Jasienica  
Mirosław Kubas, Nadleśnictwo B-B  
Andrzej Kubica, Hutchinson 1 Żywiec  
Justyna Kurasiewicz, Sekcja Oświaty i Wych.  
Paweł Łabuz, Sews Cabind Żywiec  
Piotr Łukowski, MZK B-B

Michał Marek, Oddział „S” Cieszyń  
Maciej Mażul, Babiogórski PN Zawoja  
Henryk Mynarski, Ceva B-B  
Mariusz Niedbalski, Best Autotech Skoczów  
Michał Niemczyk, Policja B-B  
Jan Pezda\*, Sekcja Metalowców  
Mateusz Pietrzyk, Straż Pożarna B-B  
Ewa Płonka, Celma-Indukta S.A.  
Krzysztof Schmeichel, Śrubena Żywiec  
Stanisław Skrzyp, Famed Żywiec  
Adam Sobczyk, Unimot Terminale Cz.-Dz.  
Maria Szczepańska\*, Sekcja Emerytów i Rencistów  
Krzysztof Talaga, Enersys B-B  
Rafał Tyrała, Proseat B-B

\*) PRZEWODNICZĄCY SEKCJI REGIONALNEJ

### Regionalna Komisja Rewizyjna NSZZ „Solidarność”

Przewodniczący RKR  
Krzysztof Kwaśny, PG Silesia Czechowice-Dz.  
Wiceprzewodnicząca RKR  
Celina Jędras, ASK Poland  
Błażej Dobrogoszcz, Oświata B-B  
Mirosław Ellmann, Adler Polska B-B  
Grzegorz Gwóźdź, Grammer B-B  
Karol Iskra, Eaton B-B  
Beata Matuszny, Urząd Skarbowy Cieszyń

### Delegaci na Krajowy Zjazd NSZZ „Solidarność”

Grzegorz Babij, PG Silesia Czechowice-Dz.  
Marek Bogusz, Tauron Ciepło B-B  
Andrzej Biegun, Browar Żywiec  
Mirosław Brzuśnian, Tauron Dystrybucja B-B  
Krzysztof Jaworski, Grupa Kęty  
Andrzej Kołodziej-ski, Służba Więzienna B-B  
Stanisław Skrzyp, Famed Żywiec  
Rafał Tyrała, Proseat B-B



Władze podbeskidzkiej „Solidarności” wybrane zostały przez związkowców w tajnych głosowaniach. Na zdjęciu jedno z takich głosowań na czerwcowym zjeździe „Solidarności”.

# POSTAW NA „SOLIDARNOŚĆ”

NSZZ „Solidarność” – związek zawodowy z wieloletnim doświadczeniem oferuje profesjonalną obsługę pracowników, służy poradnictwem, angażuje się w bieżącą obronę godności, praw i interesów osób zrzeszonych w naszym związku.

„Solidarność” została powołana w efekcie protestów robotniczych na podstawie zawartego porozumienia 31 sierpnia 1980 roku w Gdańsku pomiędzy Międzyzakładowym Komitetem Strajkowym a Komisją Rządową.

NSZZ „Solidarność” nawiązuje wprost w swej działalności do etyki chrześcijańskiej i katolickiej nauki społecznej. Posiada strukturę terytorialno-branżową.

Członkostwo w Związku jest możliwe tylko poprzez przynależność do zakładowej lub międzyzakładowej organizacji związkowej NSZZ „Solidarność” na podstawie deklaracji członkowskiej przyjętej uchwałą komisji zakładowej czy międzyzakładowej.

Wedle statutu każdy zrzeszony w NSZZ „Solidarność” nie jest sam wobec pracodawcy. Staje się częścią dobrze zorganizowanej wspólnoty działającej na poziomie zakładów, powiatów, regionów, branż i kraju. Ma zagwarantowane prawo do korzystania z pomocy związkowej w obronie praw pracowniczych i obywatelskich. Jest uprawniony do pomocy Związku w sytuacjach losowych. W sytuacjach konfliktu z pracodawcą ma możliwość korzystania z pomocy prawników i innych ekspertów zatrudnionych w regionach i Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Związkowcy pomogą w komisjach pojednawczych, jeśli tam zostanie skierowana sprawa. W przypadkach zagrożenia zwolnieniem z pracy, wypowiedzeniem warunków



PRACOWNICY,  
KTÓRZY ZORGANIZUJĄ SIĘ,  
MOGĄ WSPÓLNIE  
WYNEGOCJOWAĆ LEPSZE  
WARUNKI PRACY  
I WYŻSZE ZAROBKI.

Chcesz mieć wpływ na swoje życie,  
na to w jakich warunkach i za ile pracujesz?  
Wiedza i doświadczenie, które posiadamy,  
ułatwią Tobie relacje i porozumienie z pracodawcą.

**ZORGANIZOWANI  
MAJĄ LEPIEJ!**

umowy o pracę pracownik ma obronę związkową, realizowaną już od chwili zamiaru podjęcia tego rodzaju decyzji przez pracodawcę. Może otrzymywać pomoc, w tym finansową, w okresie pozostawania bez pracy ze względu na prowadzoną działalność związkową.

W zakładach, gdzie nie ma organizacji związkowej NSZZ „Solidarność”, wskazane jest podjęcie wysiłku w celu jej założenia. Nie jest to trudne. W przypadku wątpliwości wystarczy telefon do Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” lub najbliższego oddziału naszego związku (adresy i telefony podajemy poniżej). Nie ma problemu z rejestracją, szkoleniami i kompleksową obsługą prawną. Dla pracowników zatrudnionych u pracodawcy, gdzie jest NSZZ „Solidarność”, wystarczy nawiązać kontakt z przewodniczącym. Wypełnienie i przyjęcie deklaracji związkowej finalizują przynależność związkową.

# ZASŁUŻENI DLA PODBESKIDZIA

Od 2005 roku podbeskidzka „Solidarność” przyznaje osobom szczególnie zasłużonym dla naszego związku honorowe tytuły „Zasłużony dla Solidarności Podbeskidzia”. Jak już informowaliśmy, podczas czerwcowego zjazdu delegatów zapadła decyzja o przyznaniu tego tytułu kolejnym dziewięciu osobom. Stosowne dyplomy i odznaki wręczone zostaną w terminie późniejszym, ale już dziś możemy choć pokrótce przedstawić te osoby.

◆ **Czesław Chrapek** – wieloletni działacz związkowy i samorządowy, od 1995 r. był przewodniczącym Komisji Zakładowej w Zakładach Garbarskich „Skotan” w Skoczowie, a od 2002 r. kierował pracami skoczowskiego Oddziału NSZZ „S”, w latach 2002-2018 był też członkiem Prezydium Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność”. Od 2021 r. radny Powiatu Cieszyńskiego.

◆ **Tadeusz Krzyżowski** – od 1980 roku członek NSZZ „Solidarność” w Żywieckiej Fabryce Sprzętu Szpitalnego Famed, obecnie spółce Famed Żywiec, w latach 1997-2018 wiceprzewodniczący Komisji Zakładowej, delegat na WZD Metalowców Regionu Podbeskidzie; przez wiele lat aktywny także jako zakładowy społeczny inspektor pracy.

◆ **Zbigniew Satława** – od 1980 r. członek NSZZ „Solidarność” w Fabryce Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej, po wprowadzeniu stanu wojennego działacz podziemnej „Solidarności” – m.in. drukarz „Informatora FSM”, kolporter wydawnictw podziemnych na Żywiecczyźnie, współpracownik Radia „S”, wielokrotnie zatrzymywany przez SB.

◆ **Stanisław Sołtysik** – od 1997 r. członek KZ NSZZ „S” w ZWSS „Belos” (później PLP Polska) w Bielsku-Białej, wiceprzewodniczący, a następnie przewodniczący KZ oraz przewodniczący Regionalnej Sekcji Metalowców, od 2014 r. skarbnik i wiceprzewodniczący Regionu Podbeskidzie NSZZ „S” odpowiedzialny m.in. za szkolenia; wiceprzewodniczący Krajowej Sekcji Metalowców.

◆ **Mirosław Styczeń** – w 1981 r. rzecznik prasowy strajku generalnego na Podbeskidziu, redaktor biuletynu „Solidarność Podbeskidzia”, internowany od 13.12.1981 r. do 9.09.1982 r.; w 1984 r. współzałożyciel Duszpasterstwa Ludzi Pracy w Bielsku-Białej, w 1989 r. przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu Obywatelskiego, organizującego kampanię wyborczą przed wyborami w czerwcu 1989 r.

◆ **Kazimierz Szmigiel** – od IX 1980 r. członek Międzyzakładowego Komitetu Założycielskiego NSZZ „S” Regionu Podbeskidzie, podczas strajku generalnego członek Prezydium MKS i sygnatariusz porozumienia kończącego ten protest. Po 13 XII 1981 r. współorganizator konspiracyjnych struktur „Solidarności” w Bielsku-Białej, 6 I 1982 r. skazany na 5 lat więzienia; zwolniony na mocy amnestii w kwietniu 1983 r.; od listopada 1983 r. na emigracji.

◆ **Bogdan Szozda** – od IX 1980 r. członek „Solidarności” Zakładu Transportu FSM w Bielsku-Białej. W latach 1982-89 kolporter regionalnej prasy „S” w FSM; od 1989 członek Prezydium Zarządu Regionu Podbeskidzie, a w latach 2005-2006 wiceprzewodniczący ZR. W l. 1998-2006 członek Prezydium Komisji Krajowej: szef Działu Branżowego, a następnie Biura Ekspertkięgo KK. W l. 2006-2010 kierownik Biura KK w Warszawie i przewodniczący Krajowej



Wśród osób, którym przyznane zostały tytuły „Zasłużony dla Solidarności Podbeskidzia”, znalazł się działacz „Solidarności” z FSM i więzień polityczny stanu wojennego Kazimierz Szmigiel.

Sekcji Przemysłu Motoryzacyjnego, w latach 2010-2023 przewodniczący Krajowego Sekretariatu Metalowców NSZZ „S”.

◆ **Jadwiga Utecht-Nolbrzak** – członek NSZZ „Solidarność” od 1980 roku, w latach 2002-2023 r. przewodnicząca Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania w Bielsku-Białej oraz Sekcji Regionalnej OiW NSZZ „S” Regionu Podbeskidzie, członek Rady Krajowej Sekcji OiW oraz Krajowego Sekretariatu Nauki i Oświaty NSZZ „S”, a także członek Zarządu Regionu Podbeskidzie; wieloletni członek Komisji Ochrony Pracy przy Państwowej Inspekcji Pracy.

◆ **Ewa Żak** – wieloletnia działaczka „Solidarności” służby zdrowia, od 2002 r. wiceprzewodnicząca, a następnie przez trzy kadencje przewodnicząca Komisji Zakładowej NSZZ „S” przy Szpitalu Wojewódzkim w Bielsku-Białej, wieloletni członek Regionalnej Sekcji Ochrony Zdrowia NSZZ „S”, w latach 2010-2023 członek Zarządu Regionu Podbeskidzie NSZZ „S”; od 2016 roku radna Sejmiku Województwa Śląskiego – pracuje m.in. w komisjach budżetowej, zdrowia i kultury.

## SKONTAKTUJ SIĘ Z NAMI

Osoby zainteresowane przynależnością do związku zawodowego „Solidarność” lub mające problemy w swoich zakładach pracy proszone są o kontakt z Zarządem Regionu Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” lub terenowymi oddziałami naszego związku.

### ZARZĄD REGIONU POBESKIDZIE NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

43-300 Bielsko-Biała, ul. Adama Asnyka 19

**Sekretariat** tel. 33 812 67 90  
e-mail: bbial@solidarnosc.org.pl

**Dział Rozwoju Związku**  
tel. 530 760 060, tel. 33 812 67 90  
e-mail: drz.bbial@solidarnosc.org.pl

**Dział Szkoleń** tel. 33 812 67 52  
e-mail: skarb.bbial@solidarnosc.org.pl

**Dział Prawny** tel. 33 812 67 53  
e-mail: prawnicy.bbial@solidarnosc.org.pl

### SIEDZIBY ODDZIAŁÓW

**Cieszyn**, ul. Głęboka 58  
**Oświęcim**, ul. Śniadeckiego 21  
**Skoczów**, ul. Bielska 18  
**Żywiec**, al. Piłsudskiego 56



**ZORGANIZOWANI  
MAJĄ LEPIEJ**

NSZZ  
**SOLIDARNOŚĆ** najlepszym partnerem  
do negocjacji z pracodawcą!

# DROGOWE LATO

Po modernizacji na ulicy Węglowej w Czechowicach-Dziedzicach zrobiło się bezpieczniej. Wkrótce drogowcy pojawią się w tej miejscowości na ul. Legionów oraz na ul. Oświęcimskiej w Dankowicach.

Mowa o odcinku Węglowej pomiędzy skrzyżowaniem ulic Topolowej i Traugutta a przejazdem kolejowym. Na liczącym około pół kilometra fragmencie ul. Węglowej wyremontowano jezdnię, chodniki i zatoki autobusowe. Wszystkie przejścia dla pieszych zostały doświetlone, a w rejonie kościoła powstały „pasy” z wysepką, co znacząco poprawiło bezpieczeństwo pieszych. Całość kosztowała 3,75 mln zł, z czego połowa kwoty pochodziła z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg. Na wkład własny solidarnie złożyły się samorzady Powiatu Bielskiego i czechowicka Gmina, oba po prawie 1 mln zł. To najświeższa zakończona inwestycja na drogach powiatu.

Największa obecnie inwestycja w powiecie bielskim – budowa nowego mostu w centrum Porąbki – przebiega zgodnie z planem. – Stara, w swoim założeniu sprzed wielu dekad tymczasowa przeprawa, została już



**ANDRZEJ PŁONKA,**  
starosta bielski:

**Wakacje jak co roku przeznaczamy na wykonanie zaplanowanych inwestycji drogowych, mających na celu zarówno poprawę stanu technicznego dróg, jak i zwiększenia bezpieczeństwa ich użytkowników, oczywiście przede wszystkim pieszych. Ten proces poprawiania dróg powia-**

**towych, a więc z założenia ważnych tras, najczęściej łączących całe rozległe obszary regionu, trwa już ponad dwie dekady. I wyraźnie widać efekty, te drogi, które poddane zostały modernizacji, są solidne, wytrzymują większy tonaż i zdecydowanie bardziej bezpieczne.**

**Ale nie byłoby tego efektu, gdyby nie wielki udział samorządów gminnych, tak właśnie, jak stało się w przypadku ul. Węglowej w Czechowicach-Dziedzicach. Tylko dzięki zrozumieniu i dołożeniu się do wkładu własnego jesteśmy w stanie realizować duże inwestycje. Cieszę się z tej wieloletniej i dobrze sprawdzającej się współpracy z gminami powiatu bielskiego, bo wiemy, jak trudny finansowo także dla samorządów mamy czas.**

rozebrana. W tej chwili trwają prace przy fundamentach nowego mostu. W sierpniu ekipy budowlane rozpoczną montaż stalowej konstrukcji – informuje Rafał Kopeć, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Bielsku-Bia-

łej. Nowa łukowa przeprawa powinna stanąć już na wiosnę przyszłego roku. Wykonawca ma czas do listopada 2024 r. Trwają roboty również w najbliższej okolicy, na ul. Bukowskiej, a więc drodze z Porąbki do Czańca.



ZDJEŃ: MAŁ. STAROSTWA POWIATOWEGO

Zmodernizowana ul. Węglowa w Czechowicach-Dziedzicach zyskała nowe przystanki i bezpieczne przejścia dla pieszych.

## SŁUCHAJ PIERWSZAKU

**U prawie 12 procent pierwszoklasistów w powiecie bielskim wykryto podejrzenie niedosłuchu. Rodzice najczęściej nie wiedzieli, że ich pociecha ma taki problem. W Starostwie Powiatowym w Bielsku-Białej podsumowano „Program badań przesiewowych słuchu dla uczniów klas I szkół podstawowych z terenu powiatu bielskiego w roku szkolnym 2022/2023”.**

Był to pierwszy taki pilotażowy projekt. Na pomysł przebadania najmłodszych uczniów wpadli pracownicy Wydziału Zdrowia bielskiego Starostwa. Opracowali projekt, który po pozytywnej opinii Agencji Oceny Technologii Medycznych i Taryfikacji w Warszawie oraz wojewody śląskiego uzyskał 40 proc. dofinansowania z Narodowego Funduszu Zdrowia. – Kosztowało to sporo trudu i zabiegów, brakującą kwotę wyłożyliśmy z budżetu Powiatu. Ale teraz mogę powiedzieć, że mamy potwierdzenie, iż było warto. Będziemy kontynuować podobne badania w kolejnych latach – mówi starosta bielski Andrzej Płonka.

W programie wzięły udział 53 placówki na 55 szkół podstawowych w powiecie, w każdej gminie powołano koordynatora, który pomagał w realizacji działań. Od stycznia do maja przebadano 1541 dzieci. Rodziców 179 pierwszoklasistów, u których wykryto podejrzenie niedosłuchu, poinformowano o możliwościach dalszej diagnostyki. – Wyniki wpisują się w średnią krajową, podobnie badania wyglądają w innych częściach Polski – mówi dr Śárka Solecka, laryngolog z bielskiego Szpitala św. Łukasza w Bielsku-Białej, wykonawcy programu.

Co ciekawe, żaden z rodziców kilkunastu dzieci, którzy pojawili się potem w gabinecie lekarskim, nie wiedział o problemie swojego dziecka. Dopiero w dalszej rozmowie przyznawali, że pojawiały się w przeszłości oznaki, iż coś jest nie tak: syn głośniejsze oglądał bajkę, córka miała problem ze zrozumieniem dłuższego polecenia, gdy był większy hałas spowodowany dużą ilością dzieci obok. Dlatego tak ważna jest świadomość dorosłych: rodziców i nauczycieli.

W ramach projektu powstał filmik edukacyjny o przyczynach i objawach niedosłuchu. Jak podkreśla dr Solecka, dziecko samo niczego nie zauważy, szczególnie jeśli gorzej słyszy od urodzenia czy wczesnego wieku. A problem ze słuchem może powodować wiele kłopotów zarówno w klasie, jak i w domu. Jak sprawdzić, czy należy udać się do specjalisty po rzetelną diagnozę? – Dzieci mogą nie słuchać i ciężko to czasem odróżnić. Ja sprawdzam u siebie w domu to tak, że pytam je: „Kto chce czekoladę”? Wtedy przychodzą wszystkie – odpowiada z humorem lekarka. (MF)



FOTO: MAŁ. STAROSTWA POWIATOWEGO

## KLASTER ENERGII POWIATU BIELSKIEGO MA JUŻ ROK

**Kolejne podmioty chcą dołączyć do Klastra Energii Powiatu Bielskiego. Jego członkowie – samorzady powiatu bielskiego i dziewięciu gmin oraz Agencja Rozwoju Regionalnego – podsumowali pierwszy rok działalności.**

– Nie mam wątpliwości, że wspólne działania samorządów w klastrach to przyszłość. W konkursach o dofinansowanie nasze gminy mają większą szansę pozyskać środki m.in. dzięki członkostwu w klastrze energii. Dodam do tego stale uaktualnianą wiedzę na temat zmian w przepisach i wymianę doświadczeń – wyjaśnia starosta bielski Andrzej Płonka obecność Powiatu Bielskiego w Klastrze Energii w rocznicę jego działalności.

– Niezbędnym elementem do osiągnięcia celu klastra, a więc jak największej niezależności energetycznej jego członków, jest ścisła współpraca jednostek samorządu terytorialnego z podmiotami prywatnymi i przedsiębiorstwami komunalnymi. Mamy sygnały o takim zainteresowaniu – mówi Maciej

Jeleń, prezes ARR, koordynatora klastra.

W czasie pierwszego roku działalności klastra zorganizowano struktury do funkcjonowania klastra, podpisano list intencyjny z Tauron Dystrybucja S.A., dotyczący usług dystrybucji energii, w każdej gminie odbył się przegląd planowanych inwestycji, na bieżąco aktualizowano też wspólną strategię tego podmiotu. – Opracowaliśmy dokumentację niezbędną do przyjmowania nowych członków, stworzyliśmy kilkadziesiąt opracowań, które można wykorzystywać przy staraniu się o środki związane z inwestycjami w OZE – wymienia Maciej Jeleń.

Kiedy powstaną pierwsze „klastrowe” instalacje OZE? – Jesteśmy po szczegółowych analizach wspólnie z samorządami zapotrzebowania i możliwości, w szczególności obiektów użyteczności publicznej należących do gmin i powiatu. Obecnie samorzady przygotowują wnioski na realizację instalacji odnawialnych źródeł energii na swoich budynkach – dodaje. (MF)

## Z PRAC POSELSKICH

KIEDY LP WEZMĄ ODPOWIEDZIALNOŚĆ  
ZA ZRUJNOWANE SZLAKI?

Posel Przemysław Koperski podjął zdecydowaną interwencję w kwestii szlaku turystycznego ze Szczyrku na Klimczok, który został zrujnowany podczas okolicznej wycinki drzew prowadzonej przez Lasy Państwowe. To już kolejny przypadek zniszczenia szlaku górskiego w Beskidach.



FOTO: PRACOWNIA BYSTRA

– To skandal, że Lasy Państwowe nie potrafią właściwie realizować swoich podstawowych celów w zakresie ochrony ekosystemów leśnych bez niszczenia infrastruktury turystycznej regionu. Równoległe z ostatnich raportów Najwyższej Izby Kontrolnej wynika, że nieprawidłowości w LP jest coraz więcej – źle zarządzano Funduszem Leśnym, a pieniądze ze sprzedaży drewna zamiast na ochronę przyrody przeznaczane były m.in. na organizację imprez i budowanie wizerunku. Organizacje pozarządowe również biją na alarm, np. z ostatniego raportu

Pracownicy na Rzecz Wszystkich Istot wynika, że suma wydatków rocznych Lasów Państwowych na ochronę przyrody spadła aż o 17 procent – mówi Przemysław Koperski.

W ślad za odkrytym ostatnio zniszczeniem w rejonie niebieskiego szlaku, powyżej Sanktuarium na Górcie w Szczyrku, na odcinku od Pięciu Dróg do Siodła pod Klimczokiem, poseł Lewicy wystosował pismo interwencyjne do Józefa Kubicy, dyrektora generalnego La-

sów Państwowych. Czytamy w nim m.in.: „Wiele osób korzystających z tego popularnego szlaku zauważyło, że w wyniku okolicznej wycinki drzew szlak został zrujnowany i wygląda fatalnie (...) konieczna jest pilna renowacja przejścia ze Szczyrku na Klimczok”.

Co ważne, interwencja posła Koperskiego dotyczy nie tylko oczywistej potrzeby rewitalizacji zniszczonego po wycince szlaku i przywrócenia go do użyteczności, ale rów-

nież procedury prowadzenia ciężkiego sprzętu popularnymi turystycznie szlakami. Dopytuje także o plany na przyszłość w zakresie ochrony i zachowania walorów przyrodniczych Beskidów w kontekście masowej wycinki drzew – temacie często podnoszonym podczas obrad Komisji Ochrony Środowiska, której jest członkiem.

Posel Koperski zwraca również uwagę na to, że Beskidy są regionem o wyjątkowych walorach przyrodniczych i turystycznych, ciesząc się dużym zainteresowaniem zarówno ze strony polskich, jak i zagranicznych turystów, co przekłada się na realne dochody mieszkańców. Tym bardziej dewastowanie takich miejsc należy traktować bardzo poważnie. Odpowiedzi z Lasów Państwowych na ten moment jeszcze nie ma, czekają na nią również władze Szczyrku oraz miejscowy i bielski oddział PTTK, które zostały powiadomione o poselskiej interwencji. (R)

PRZEMYSŁAW KOPERSKI,  
poseł Lewicy:

Informacja o znacznej skali zniszczenia szlaku bardzo mnie zaniepokoiła. Sam doskonale znam przecież te rejony z górskich wypraw. Natychmiastowa interwencja była w tym przypadku konieczna, bo nie można przejść do porządku dziennego nad faktem niszczenia terenów o bezsprzecznych walorach przyrodniczych.

Sprawa ta wymaga wyjaśnienia i błyskawicznej reakcji – to najważniejsze na teraz. W dłuższej perspektywie trzeba wyciągnąć konstruktywne wnioski, zrobić wszystko, aby realizacja Planu Urządzenia Lasu była prowadzona w sposób zrównoważony po konsultacjach z lokalnymi samorządami i organizacjami pozarządowymi. W mojej ocenie konieczne jest przywrócenie prawidłowego finansowania ochrony przyrody ze środków wypracowanych przez Lasy Państwowe. Nie możemy sobie pozwolić na to, aby miejsca tak cenne i wartościowe, w których chcemy odпочać korzystając z możliwości aktywnego wypoczynku na łonie natury, były w całości niezrozumiały sposób dewastowane. Zachowanie środowiska naturalnego i różnorodności biologicznej dla nas i przyszłych pokoleń musi być traktowane z najwyższą troską.

PRZEMYSŁAW KOPERSKI, Poseł na Sejm RP IX kadencji, członek Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa oraz Komisji ds. Kontroli Państwowej. Wieloletni samorządowiec. Były radny Sejmiku Województwa Śląskiego oraz Rady Powiatu w Bielsku-Białej.

Biuro Poselskie, ul. Nadbrzeźna 2, Bielsko-Biała, tel. 515-577-462, e-mail: biuro.poselskie.koperski@gmail.com

## MUZYKA PROSTO Z HOLANDII

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Wilamowicach oraz Stowarzyszenie „Wilamowianie” zaprosili w czwartek 13 lipca na wyjątkowy koncert.

„Cappella Hadewigis” to zespół założony w 2022 r. przez dwóch młodych artystów z Holandii – Willema Peeka i Ernesta Schuddebooma. Repertuar opiera się głównie na pieśniach z okresu późnego średniowiecza. Szczególnie ważna jest dla nich postać flandryjskiej mistyczki Hadewijch z Brabancji, której pieśni miłosne stanowią ważną inspirację dla muzyków. Podczas swojego koncertu zaprezentowali zarówno pieśni mówiące o miłości do Boga i Matki Bożej, jak między ludźmi. Większość została zaśpiewana w języku staroniderlandzkim.

Oprócz wspomnianych artystów w Wilamowicach wystąpili również Senna Felius oraz Ton Meijers, których przyjazd to następstwo zainteresowania miejscową legendą, uznających Wilamowian za potomków osadników z Flandrii i Holandii. Z kulturą Wilamowic mogli się zapoznać podczas występu Zespołu Regionalnego „Wilamowice”. Został on założony w 1948 r. i kultywuje tradycje wilamowskie. Członkowie należący do różnych pokoleń zaprezentowali repertuar pieśni w języku wilamowskim oraz tańców weselnych. Na gościach z Holandii wrażenie zrobiły zarówno muzyka i piękne stroje, jak też możliwość rozmowy z najstarszą wilamowianką – Heleną Bibową (Płaćnikową), która w tym roku obchodziła 101. urodziny. (TK)

Spore zacieka-  
wienie wzbudził  
występ w Wila-  
mowicach zespołu  
złożonego z  
młodych artystów  
z Holandii.

FOTO: MATEJ NGOK WILAMOWICE

## NAJLEPSI SKOCZKOWIE WRACAJĄ DO SZCZYRKU

W pierwszy weekend sierpnia odbędą się konkursy skoków narciarskich kobiet i mężczyzn zaliczane do cyklu FIS Grand Prix. Miejscem rywalizacji będzie największa ze skoczni zlokalizowanych w Szczyrku na obiektach Centralnego Ośrodka Sportu.

Zawody FIS Grand Prix na skoczni normalnej w Szczyrku, zaplanowane w dniach 4-6 sierpnia 2023 roku bez wątplenia będą miały swoją rangę. W piątek przewidziano kwalifikacje, a w sobotę i niedzielę konkursy indywidualne. Przyjazd w Beskidy, na drugi weekend tegorocznego letniego cyklu, zapowiedziały prawie wszystkie czołowe reprezentacje, co równoznaczne będzie z powrotem po latach najlepszych skoczków na świecie. – Szukujemy się na to, że w Szczyrku gościć będziemy łącznie przeszło 200 osób z wszystkich ekip. Zależy nam też na przyjęciu jak największej liczby kibiców, a jestem przekonany, że wszystko zostanie na czas dopięte na przysłowiowy ostatni guzik. Zwłaszcza, że widać na każdym kroku przychylność wszelkich środowisk zainteresowanych tym, aby powrót imprezy o takiej randze do Szczyrku był jak najbardziej udany – mówi Andrzej Wąsowicz, szef komitetu organizacyjnego nadchodzących konkursów.



FOTO: MATEJ NGOK SZCZYRKU

W ostatnich tygodniach systematycznie do wymogów zawodów międzynarodowych dostosowywane były obiekty należące do Centralnego Ośrodka Sportu w Szczyrku, poczynione zostały również niezbędne ustalenia na poziomie samorządowym oraz z policją, strażą pożarną i sanepidem. – Nie musieliśmy podejmować na ostatnią chwilę inwestycji, które przekraczałyby nasze możliwości. To dlatego, że poczyniliśmy znacznie wcześniej spore wysiłki, aby skocznie były jak najbardziej profesjonalne – mówi Tomasz Laszczak, dyrektor COS w Szczyrku.

Te najistotniejsze zrealizowane działania to modernizacja systemu nśnieżania, montaż torów lodowych, wymiana band czy również remont

infrastruktury socjalnej. COS zdecydował się także na zakup kontenerów szatniowych. To z myślą o ich wykorzystaniu podczas sierpniowego FIS Grand Prix, a w dalszej perspektywie trenujących tu klubów oraz rywalizacji zimowej, gdy 17 stycznia 2024 r. do Szczyrku zawita historyczny konkurs Pucharu Świata. – Bez podnoszenia standardu naszych skoczni starania o tak duże imprezy nie miałyby sensu. To spora nobilitacja, ale i wyzwanie – podkreśla dyrektor Laszczak.

Co najważniejsze dla kibiców, trwa sprzedaż biletów na cały długi weekend FIS Grand Prix Kobiet i Mężczyzn w skokach narciarskich. Wprowadzone zostały karty dla chętnych do obejrzenia z trybun wszystkich konkursów indywidualnych. Do końca lipca za karty na miejsca stojące zapłacić trzeba 100 zł, a za miejsce siedzące – 280 zł. Dostępne są także wejściówki jednodniowe – odpowiednio 60 i 160 zł. Sprzedaż prowadzona jest za pośrednictwem strony e-bilet.pl. – Tuż przed imprezą bilety będą także dostępne w punktach stacjonarnych, ale chcemy do tego, aby zainteresowane osoby zakupu dokonały jednak wcześniej. Konkursy zbiegną się w czasie z finałem 60. edycji Tygodnia Kultury Beskidzkiej, więc można spodziewać się sporego napływu ludzi do Szczyrku – wyjaśnia Andrzej Wąsowicz. (MAN)

# COŚ WIĘCEJ NIŻ SIANOKOSY

„Janowickie Sianokosy” to impreza, która już na stałe zagościła w kalendarzu letnich wydarzeń odbywających się w gminie Bestwina. Dlaczego tak jest – można było doskonale przekonać się podczas czwartej ich odsłony w sobotę 1 lipca.

I tym razem na terenach rekreacyjnych zgromadziło się mnóstwo mieszkańców z wszystkich czterech gmin-

nych miejscowości. Przyciągnęła ich zwłaszcza rozpoczęta przed kilku laty inicjatywa turnieju sołectw, podczas którego

drużyny reprezentujące Bestwinę, Bestwinę, Janowice i Kaniów walczyły w wyjątkowej atmosferze o symboliczną palmę pierwszeństwa w nietypowych konkurencjach. Bywałcom poprzednich janowickich sianokosów ponownie przyszło zmierzyć się z tradycyjnym koszeniem łąki i stawianiem siana na ostawkę. Rywalizowano także na wesoło w rzucie podkową czy obieraniu jabłka. Dużą dawkę humoru przyniosło naprowadzanie do celu sołtysów z zasłoniętymi oczami przez przewodniczące kół gospodyń wiejskich. Dzieci natomiast ścigały się w workach, biegały z jajkiem na kopystce, szukały fantów w kopce siana i zbierały ziemniaki na czas.

Zanim z zapałem oddano się wspomnianym konkurencjom ekipy uczestniczące dokonały zabawnego przedstawienia. W przyśpiewkach i rymowankach nikogo nie oszczędzano, ale też nikt specjalnie stworzonych tekstów



FOTO: SŁAWOMIR LEWICKI/MAT. UG BESTWINA

**W ramach IV Janowickich Sianokosów przygotowano szereg ciekawych konkurencji dla drużyn złożonych z mieszkańców poszczególnych sołectw gminy Bestwina.**

nie brał sobie do serca, bo wszystko odbyło się taktownie i kulturalnie. Skrzętniej oceny sposobu prezentacji dokonało jury. Były też transparenty i stroje nawiązujące do dawnych czasów, kapele grające na instrumentach, a „Swojacy – Kaniowiaczy” postarali się nawet o mały ciągnik z dekoracyjnym wozem drabiniastym, co zostało docenione w podsumowaniu imprezy.

W trakcie wydarzenia nawiązano również do dawnego zwyczaju zanoszenia posiłku pracującym rolnikom. „Swa-

czyna w pole”, bo tak nazwano tę jedną z ciekawszych konkurencji, która polegała na tym, iż gospodynie przygotowały swoje flagowe potrawy, m.in. pajdy chleba z masłem, serem, smalcem, podpiwki, polewki, ciasta, kawy zbożowe. Wybór najlepszego stoiska był trudny, ale ostatecznie nagrodę zgarnęła Bestwina. Wspomnianą już specjalną zabawę z udziałem sołtysów i przewodniczących KGW wygrał duet Stanisław Nycz – Krystyna Norymberczyk z Janowic. Także druży-

na pełniła rolę gospodarza po podliczeniu punktów zwyciężyła w klasyfikacji turniejowej, wyprzedzając Kaniów, Bestwinę i Bestwinę.

Po zaciętych rozgrywkach, pełnych kreatywnych i oryginalnych pomysłów, wspólnie świętowano. Najmłodszy korzystali z dmuchańców, zaciekawienie wzbudzało wyposażenie strażackiej jednostki z Janowic z nowym quadem na czele, a o muzykę do zabawy tanecznej zadbał zespół „Puls Music” z Dankowic. (SL/R)



**ARTUR BENIOWSKI,**  
wójt gminy Bestwina:

**Organizacji „Janowickich Sianokosów” podjęliśmy się po raz pierwszy w 2018 roku. Krył się za tym konkretny pomysł, aby w nietypowej formule wydarzenia zaangażować do wspólnego świętowania i zabawy wszystkich naszych mieszkańców. O ile premierowa edycja nie była**

**pod względem frekwencyjnym jakoś szczególnie udana, tak dostrzegliśmy jednocześnie, że inicjatywa ta ma jednak spory potencjał. Cieszyliśmy się, gdy w roku ubiegłym wydarzenie powróciło po pandemicznej przerwie, teraz też są powody do zadowolenia, bo chętnych do udziału było co niemiara. „Janowickie Sianokosy” to impreza, której przeprowadzenie wiąże się ze sporym wysiłkiem organizacyjnym. Ale warto go podejmować. Świetnie łączy naszą społeczność, a dodatkowo troszczymy się o to, aby nasze zwyczaje, obrzędy i tradycje związane z pracą w polu były wciąż przypominane, również wśród młodego pokolenia mieszkańców, którzy w Janowicach zagościli też bardzo licznie.**

## SPORTOWA PO MODERNIZACJI

Dobiegła końca kompleksowa przebudowa ulicy Sportowej w Bestwinie – inwestycja ważna nie tylko z perspektywy samych mieszkańców sołectwa.

Prace inwestycyjne na ulicy Sportowej ruszyły w lipcu 2022 roku. Prowadzono je na odcinku o długości około 2 kilometrów i szerokości sięgającej 5 m – od skrzyżowania z ul. Dworkową do skrzyżowania z ul. św. Floriana w Bestwinie. Wymieniono podbudowę drogi, położono dwie warstwy asfaltu, wybudowano też chodnik dla pieszych i utwardzono pobocze. Zadanie objęło również montaż barierek energochłonnych, jak również oświetlenia przejść dla pieszych i progów zwalniających.

– Były to więc prace prowadzone kompleksowo. Efekt finalny jest taki, że mamy kolejną istotną drogę w naszej gminie, która zapewnia komfortowy przejazd kierowcom samochodów, a w pełni bezpiecznie mogą czuć się również piesi – zauważa Artur Beniowski, wójt gminy Bestwina.

Ul. Sportową, stanowiącą tranzyt w kierunku Dankowic, a dla mieszkańców przede wszystkim drogę dojazdową do miejsc użyteczności publicznej na terenie Bestwinki, uroczyste po jej modernizacji oddano do użytku 10 lipca. W wydarzeniu udział wzięli m.in. minister funduszy i polityki regional-



FOTO: SŁAWOMIR LEWICKI/MAT. UG BESTWINA

**Okazale po zakończonej już inwestycji prezentuje się ulica Sportowa w Bestwinie, której oddanie do użytku nastąpiło w obecności znamienitych gości.**

nej Grzegorz Puda, poseł Przemysław Drabek oraz wicewojewoda śląski Jan Chrzęszcz. Podkreślono, że zadanie, o którego realizację postulowali również sami mieszkańcy, otrzymało znaczące dofinansowanie w ramach Rządowego Fun-

duszu Rozwoju Dróg w kwocie dokładnie 2 779 413 zł. Ponadto z Polskiego Ładu wójt pozyskał 1,2 mln zł, a przy dołożeniu reszty środków z gminnego budżetu całkowita wartość inwestycji zamknęła się w kwocie 6,8 mln zł. (RED)

## UROZMAICONE WAKACJE



FOTO: SŁAWOMIR LEWICKI/MAT. UG BESTWINA

**Pod znakiem wszechstronnych spotkań z historią, przyrodą, sztuką, iluzją, techniką, muzyką czy kuchnią upłynęło kilkanaście pierwszych wakacyjnych dni, zapewnionych dzieciom przez Gminny Ośrodek Kultury w Bestwinie.**

Zajęcia dla dzieci odbywały się między 26 czerwca a 7 lipca. Miejscem różnorodnych form aktywności był zarówno budynek GOK, jak i hala sportowa Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Kaniowie. Co młodym uczestnikom mogło przyspaść do gustu szczególnie?

Poznanie życia jednych z najbardziej fascynujących organizmów na Ziemi, jakimi są owady, umożliwiły zajęcia „Uniwersytet Rozwoju”. Tym bardziej, że niektórzy dali wzięć się na rękę i posłużyły jako mo-

dele do stworzenia ich portretów na papierze. Tajemnice natury zostały odsłonięte także przy okazji sadzenia namiastki własnego lasu w słoiku. Z kolei smaczne i zdrowe posiłki sporządzono w ramach warsztatów tworzenia sałatek i koktajli oraz zgodnie z założeniami kuchni molekularnej.

„Odkryj rytm w sobie” to nietypowa lekcja muzyki, bo każdy przekonał się, że da się zapanować nad dźwiękiem i zagrać na instrumencie. Przyszli inżynierowie budowali pomysłowe roboty, a osoby z duszą artystyczną wykonały kolorowe plecaki i pomalowały buzie. Należy wspomnieć jeszcze o wyprawie na „Tajemniczą Wyspę” czy seansie „Zaczarowany Globus”, jak również efektywnym pokazie iluzji w wykonaniu mistrza w swoim fachu Pawła Kwietnia. (SL/R)



# TARGOWISKO CIĄGŁE ROŚNIE

Na uruchomionym w połowie czerwca Ekologicznym Targowisku „Jasienica” ciągle przybywa stoisk i kupujących.

– Cieszę się, że udało się nam stworzyć miejsce, w którym nie tylko można zrobić potrzebne zakupy, ale i spotkać się z innymi mieszkańcami naszej gminy – wyjaśnia wójt Janusz Pierzyna. Targowisko zostało zorganizowane na płycie nowego parkingu w sąsiedztwie szkoły w centrum administracyjnym Jasienicy. Blisko stąd do gminnych instytucji, m.in. Urzędu Gminy, przychodni zdrowia, Zakładu Komunalnego, Komisariatu Policji, Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej, placówki Poczty Polskiej. Toteż targowisko w tym miejscu zostało pomyślane tak, aby mieszkańcy mieli możliwość dokonania różnorodnych zakupów przy okazji załatwiania swoich spraw. Jak zauważa wójt, z targowiska chętnie korzystają mieszkańcy pobliskich osiedli domków, ale coraz częściej również mieszkańcy innych części gminy Jasieni-



Z każdym tygodniem wzrasta zainteresowanie handlem na targowisku w Jasienicy, zarówno ze strony sprzedających, jak i kupujących.

ca, których interesują przede wszystkim zakupy świeżych produktów, prosto od producentów. Oferta stale się powiększa, obok warzyw, owoców, nabiału, przetworów, lecz także wędlin i mięs, sprzedawanych z przystosowanych do tego celu stoisk, coraz

więcej pojawia się wyrobów rzemieślniczych i przemysłowych.

Targowisko zostało uruchomione w piątek 16 czerwca, początkowo pojawił się jeden producent serów spoza Jasienicy. Jak wyjaśniał, swój asortyment do tej pory często

wystawiał przy okazji różnych imprez w Jasienicy i zawsze był zadowolony z utargu, bowiem mieszkańcy gminy są bardzo dobrymi klientami. W dniu otwarcia było podobnie, cały zapas serów szybko wysprzedal. W kolejne piątki i soboty, a więc dni, w któ-



JANUSZ PIERZYNA,  
wójt gminy Jasienica:

Mija miesiąc odkąd uruchomiliśmy nasze Ekologiczne Targowisko „Jasienica” i wyraźnie widać, że rozwija się ono w szybkim tempie, bo chwilami liczba stoisk przekracza trzydzieści i z tygodnia na tydzień ich przybywa. Cieszę się z tego rozmachu, bo to oznacza, że jako kupujący mamy coraz większy wybór, w jednym

miejscu możemy nabyć bardzo zróżnicowane produkty. Jako dużą zaletę uznaję dostęp do asortymentu świeżych owoców i warzyw, nabiału, a zwłaszcza produktów sezonowych. Do tego należy zaliczyć również inne wyroby, bardzo często bezpośrednio od producentów.

To wszystko sprawia, że szybko przybywa również kupujących. Wiem, że coraz liczniej pojawiają się mieszkańcy z dalszych części naszej gminy. To również cieszy, bo od wieków takie miejsca służyły integracji lokalnych społeczności, wymianie poglądów i wiadomości, wzajemnemu poznawaniu się. Mam więc nadzieję, że z czasem przyjmie się zwyczaj regularnego odwiedzania naszego targowiska i robienia tutaj zakupów.

rych prowadzony jest handel na jasieniackim targowisku, stopniowo przybywało stoisk, a wraz z nimi także kupujących. – Cały czas promujemy nasze targowisko i obok producentów z naszej gminy

i z najbliższej okolicy, coraz częściej pojawiają się również sprzedający z dalszych stron, wiedząc, że w Jasienicy znajdą zainteresowanych ich produktami – dodaje wójt. (UGJ)

## SEZON NA DROGI

Jeszcze w lipcu rozpoczyna się coroczne remonty i przebudowy dróg gminnych. Ukończono też budowę chodnika w Międzyrzeczu Górnym, który poprawi bezpieczeństwo pieszych w rejonie szkoły.

Jak każdego roku odcinki do remontu w poszczególnych miejscowościach gminy Jasienica wskazywali mieszkańcy poprzez sołtysów i rady sołectek. – Taki tryb postępowania dobrze się sprawdził, bowiem to właśnie lokalne społeczności sołectek mają najlepsze rozeznanie co do konieczności przeprowadzenia remontów. Także w tym roku na poprawę stanu naszych dróg przeznaczyliśmy więcej środków niż początkowo planowaliśmy. Sytuacja finansowa naszego gminnego budżetu jest dobra, a zależy nam na jak najszybszym doprowadzeniu dróg do bardzo dobrego stanu technicznego, aby wytrzymały bez większych napraw kolejne dziesięciolecia – wyjaśnia wójt gminy Jasienica Janusz Pierzyna.

Objęte obecnymi modernizacjami odcinki dróg zazwyczaj nie przechodziły poważniejszych remontów od czasów swego powstania

przed kilkudziesięciu laty. Wójt wskazuje, że w tym czasie zmieniły się nie tylko unormowania dla dróg gminnych, ale także pojawiły inne pojazdy – szybsze, cięższe i większe. – A to oznacza, że remonty często muszą uwzględniać zarówno poszerzenie jezdni wraz ze stworzeniem chodnika lub pobocza bezpiecznego dla pieszych, jak również zwiększenie nośności – dodaje wójt. Toteż zakres prac najczęściej obejmuje w pierwszej kolejności sfrezowanie starej nawierzchni, następnie wzmocnienie i ustabilizowanie podłoża, nałożenie nowej nawierzchni asfaltowej, a także wykonanie pobocza. W wielu miejscach, w których okazuje się to konieczne, zostaną również poprawione systemy odwodnień.

Roboty ruszą jeszcze w lipcu, obejmą wskazane przez mieszkańców odcinki drogi w każdym z sołectw: ul. Grabową w Bielowicku, Bożka i Sportową w Bierach, Siedlaczą w Grodźcu, Kwiatową w Iłownicy, Zdrowotną, Długą, Jodłową, drogę obok RSP oraz drogę obok Biedronki w Jasienicy, Kolonię w Łandek, Kamieniec w Łazach, Widokową, Bałkan i Klonową w Mazańcowicach, Radosną



Wykonany chodnik wzdłuż ul. Zapłocie poprawia bezpieczeństwo pieszych idących do szkoły w Międzyrzeczu Górnym.

i Tartaczną w Międzyrzeczu Dolnym, Stawową, Huberta i Elektryków w Międzyrzeczu Górnym, Siedlaczą w Roztopicach, Spółdzielczą, św. Jana i Słonecznikową w Rudzicy, Ogrodową w Świętoszówce, a także Słoneczną w Wieszczałach.

Początkowo na tegoroczne remonty i przebudowy dróg gminnych zaplanowano 1,8 mln zł, ostatecznie jednak suma ta została zwiększona do 3 353 037,81 zł. – Liczę, że w ciągu najbliższych lat większość dróg gminnych osiągnie bardzo dobry stan techniczny, dzięki czemu oszczędzimy na ich remontach – dodaje Janusz Pierzyna. Prace zakończą się jesienią.

Z kolei w Międzyrzeczu Górnym z myślą o bezpiecznym przejściu z parkingu do szkoły powstał szeroki chodnik. – Wygodny i bezpieczny chodnik połączył nowy parking ze szkołą. Zdecydowanie poprawi bezpieczeństwo, gdy

rodzice będą przywozić lub odwozić dzieci ze szkoły – wyjaśnia wójt Janusz Pierzyna.

Dodaje, że w 2018 r. obok kościoła został zbudowany duży parking z myślą o wszystkich, którzy przyjeżdżają do centrum sołectwa. Szkoła znajduje się w pobliżu parkingu, brakowało jednak ok. 100 metrów chodnika, którym bezpiecznie można było przejść podczas wzmożonego ruchu w czasie przed rozpoczęciem i po zakończeniu zajęć w szkole. I taki chodnik powstał wzdłuż ul. Zapłocie, która również w ostatnich latach została wyremontowana. Trotuar ma 2 metry szerokości, a więc wystarczająco dużo, aby pomieścić nawet intensywny ruch pieszych.

Łączny koszt prac wyniósł 204 256,97 zł, z tego 50 tys. zł wójt Janusz Pierzyna pozyskał z Marszałkowskiego Programu Poprawy Bezpieczeństwa na Drogach Województwa Śląskiego. (UGJ)

## ZAPLECZE DLA PIŁKARZY

Ruszyła budowa zaplecza dla dzieci i młodzieży z Mazańcowic.

Objekt zastąpi istniejące dotychczasowe zaplecze klubu piłkarskiego LKS Mazańcowice. Będzie więcej miejsca, ponadto dzięki budynkowi znacznie poprawią się warunki przygotowań i odbywania treningów. – W piłkę gra tu mnóstwo dzieci i młodzieży, a sam klub nastawiony jest właśnie na rozwijanie sportowych pasji wśród najmłodszych mieszkańców naszej gminy, przede wszystkim Mazańcowic. To znacząco wpływa na zdrowie trenującej tutaj młodzieży. Toteż warto wspierać takie inicjatywy i tworzyć dla nich odpowiednie warunki – mówi wójt gminy Jasienica Janusz Pierzyna.

Budynek klubowy kosztem 2 248 000,00 zł powstanie do jesieni przyszłego roku. Będzie miał 194,7 mkw. powierzchni i oprócz typowego zaplecza treningowego z szatniami, prysznicami, toaletami i pomieszczeniami gospodarczymi,

klub dysponował będzie również salą szkoleniową. To ułatwi działania klubu, teoretyczne przygotowanie do treningów, jak również przeprowadzanie spotkań dotyczących spraw LKS Mazańcowice.

Janusz Pierzyna przypomina, że w ub. roku obchodziliśmy 35-lecie istnienia klubu. – Jeszcze zanim klub formalnie powstał, pasjonaci piłki nożnej na fragmencie łąki organizowali zajęcia dla dzieci, które garnęły się do gry. Od tamtej pory wiele się zmieniło, powstało boisko piłkarskie z prawdziwego zdarzenia z odpowiednimi zabezpieczeniami i trybuną dla widzów. Co jednak najbardziej cieszy, cały czas widać piłkarski zapał u kolejnych pokoleń mieszkańców Mazańcowic i społeczne oddanie sprawie wychowania fizycznego wśród kadry trenerskiej – dodaje wójt.

Z myślą o budowie odpowiedniego zaplecza sportowego dla klubu już od kilku lat Gmina Jasienica gromadziła grunty przy istniejącym boisku. W 2009 r. pozyskała działkę o powierzchni 11 arów za łączną kwotę blisko 55 tys. zł, na której teraz budowany jest klubowy obiekt. (UGJ)



Wizualizacja zaplecza budynku LKS Mazańcowice.

FOTO: KAROL BULANDA, BULANDA ARCHITEKCI/MAT. UG JASZENICA

# KONTYNUACJA ZADAŃ I PLANÓW

Po śmierci Radosława Ostalkiewicza na „pełniącą funkcję wójta gminy Jaworze” została wyznaczona jego dotychczasowa zastępczyni Anna Skotnicka-Nędzka. – Gmina funkcjonuje i służy swoim mieszkańcom. W tej chwili to najważniejsze – mówi.

Premier Mateusz Morawiecki na wniosek Wojewody Śląskiego na osobę pełniącą obowiązki wójta gminy Jaworze wyznaczył Annę Skotnicką-Nędzkę, która dokument odebrała z rąk wicewojewody śląskiego Jana Chrzęszcza w środę 28 czerwca. W uroczystości w siedzibie Urzędu Gminy Jaworze uczestniczyli także poseł na Sejm RP Przemysław Drabek, dyrektor Wydziału Nadzoru Prawnego Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Katowicach Elżbieta Żabicka-Łakomy oraz sekretarz Gminy Jaworze Ewelina Domagała. Premier w piśmie wskazał, że funkcję będzie ona pełniła od 28 czerwca do momentu objęcia obowiązków przez nowo wybranego wójta. Nastąpi to po wyborach samorządowych, zaplanowanych na wiosnę przyszłego roku.

Przypomnijmy Anna Skotnicka-Nędzka była zastępcą wójta Radosława Ostalkiewicza, który tragicznie zmarł nad ranem 9 maja w wypadku podczas służbowego pobytu w Cagliari na Sardinii. – Trudno się otrząsnąć po śmierci młodego człowieka, zwłaszcza bliskiego i szanowanego.

Cały czas trudno nam w to uwierzyć – mówi nowa pełniąca funkcję wójta Jaworza. – Ale ciężą na nas obowiązki, bo Urząd Gminy i sama Gmina muszą normalnie funkcjonować i wypełniać swoje obowiązki wobec mieszkańców – dodaje Anna Skotnicka-Nędzka.

Za dobrą stroną tej sytuacji należy uznać, że od dwóch kadencji była zastępcą Radosława Ostalkiewicza, funkcja więc trafia do rąk osoby, która bardzo dobrze orientuje się w sprawach gminy. Kilka dni przed nominacją odbyła się sesja absolutoryjna, na której przedstawiono raport o stanie gminy Jaworze, a także bilans finansowy i wykonanie budżetu za poprzedni rok. Radni jednogłośnie zagłosowali nad udzieleniem wotum zaufania i absolutorium dla zmarłego wójta. To formalność, ale również publiczne wyrażenie oceny pracy Gminy. – Choć w sposób niezamierzony, wójt Radosław Ostalkiewicz pozostawił gminę w dobrym stanie, w pełni funkcjonującą, którą „w biegu” można przejąć i dalej prowadzić. I tak właśnie zamierzam zrobić: zapowiedziałam, że będę przez



Anna Skotnicka-Nędzka odbiera nominację premiera na pełniącą funkcję wójta gminy Jaworze z rąk wicewojewody śląskiego Jana Chrzęszcza.

te ostatnie miesiące kadencji kontynuować całość zadań i planów, jakie wójt wprowadził – wyjaśnia Anna Skotnicka-Nędzka.

Urzędowe sprawy toczą się więc swoim zwykłym trybem. Kontynuacja oznacza także realizację tych zadań, które były w planie, wpro-

wadzone jeszcze przez Radosława Ostalkiewicza. Postępują więc prace przy inwestycjach – budowie parkingu przy ul. Wapienickiej i przy odwiercie geotermalnym. Ale śmierć Radosława Ostalkiewicza co zrozumiałe wywarła jednak wpływ na życie gminy, m.in. w pierwszych tygodniach zostały odwołane wszelkie imprezy. Wójt Radosław Ostalkiewicz był powszechnie szanowany, toteż nikt nie miał ochoty na wesołe zabawy. Placówki oświatowe, instytucje kultury oraz stowarzyszenia funkcjonują jednak w dalszym ciągu w swym zwykłym statutowym trybie. – Nadeszły wakacje, toteż organizowane są zajęcia, warsztaty i wyjazdy, przede wszystkim dla najmłodszych mieszkańców Jaworza, zgodnie z zaplanowaną ofertą – wyjaśnia pełniąca funkcję wójta.

Cały czas w Urzędzie Gminy Jaworze wyłożona jest księga kondolencyjna. Każdy, komu bliska była osoba wójta Radosława Ostalkiewicza, poprzez wpis może złożyć hołd pamięci zmarłemu wójtowi. (ŁU)

## ZAJĘCIA NA KAŻDĄ OKAZJĘ

W okresie wakacji odpoczywając od szkoły dzieci czasem się nudzą. Ale nie w Jaworzu.

Ośrodek Promocji Gminy Jaworze zorganizował cykl zajęć wakacyjnych „Akcja Lato w Jaworzu 2023”. Od 3 do 14 lipca w sali „Pod Goruszką” trwały jednodniowe warsztaty artystyczne. Dla dzieci przygotowano zajęcia plastyczne z kamieniami aborygeńskimi, malarstwem, szyciem zabawek, także floyamom, a więc kreatywne tworzenie form z klocków, zajęcia z robotyki, przyrodnicze „Tropem żubra”, kuglarskie, tworzenia świec. A także tradycyjne gry i zabawy sportowe, bo kiedy, jeśli nie w okresie letnim, najlepiej uprawiać sport na świeżym powietrzu. Drugi tydzień warsztatów jednodniowych dzieci spędzi-



ły aktywnie, m.in. uczestnicząc w grach i zawodach sportowych na boisku Szkoły Podstawowej nr 1 w Jaworzu. Dzieci poznawały też technikę druku i nanosiły swoje wcześniej namalowane prace plastyczne na kubki.

W ramach XII Maratonu Sztuki, zorganizowanego przez Stowarzyszenie Miłośników Sztuki w weekend 22 i 23 lipca w sali Ośrodka Promocji Gminy Jaworze oraz w jaworzkańskim Amfiteatrze, przygotowano z kolei dla młodych mieszkańców Jaworza warsztaty artystyczne. Można było się nauczyć tworzenia makramy,



florystyki, rzeźby z tkaniny, metody Kumihimo i decoupage'u, scrapbookingu, wire wrappingu, string artu, malowano na płótnie, wyplatano z wikliny, tworzone biżuterię, witraże, lepiono z gliny polimerowej.

Zaś Wydział Sportu i Turystyki Urzędu Gminy Jaworze przygotował ofertę dla dzieci i młodzieży łaknących większej aktywności fizycznej. W hali sportowej od 10 do 14 lipca w czasie drugich już letnich wakacyjnych zajęć sportowych uczestnicy korzystali ze ścianki wspinaczkowej, zagrali turniej tenisa stołowego, mieli okazję spróbować swoich sił w Bumper Ball, uczestniczy-



li też w bardziej tradycyjnych grach zespołowych i zabawach ruchowych. A w ostatnim dniu powędrowali na wycieczkę na szczyt Błatniej, pokonując dziewięciokilometrową trasę.

Zajęcia zaoferowała również Gminna Biblioteka Publiczna w Jaworzu.

W pierwszym z dwóch tygodniowych cykli od 26 do 30 czerwca zorganizowano warsztaty twórczo-edukacyjne, zaś od 24 do 28 lipca zapowiedziano zajęcia „Sekrety Jaworza” z grą terenową, zajęciami plastycznymi i zabawami ruchowymi. (R)



# PIŁKARSKA KADRA CZEKA

Kto wie, jak potoczy się przyszłość młodych piłkarzy z dwóch koziańskich klubów, tymczasem łącząc siły osiągnęli nie lada sukces w ogólnopolskich rozgrywkach.



FOTO: LKS KOZY

Drużyna, składająca się z zawodników LKS Orzeł i UKS Kozy z roczników 2010-2011, przystąpiła do tegorocznego turnieju „Mała piłkarska kadra czeka”, rozgrywek organizowanych

tradycyjnie przez Śląskie Zrzeszenie LZS. Wpierw pomyślnie przebrnęła przez eliminacje w Dankowicach, zdobywając przepustkę na wojewódzki finał w Nieboczowach. Tam młodzi kozianie godnie re-

prezentowali gminę i powiat bielski, w zmaganiach grupowych kolejno pokonując Ciężkowanek Jaworzno, Naprzód Żernica, LKS Krzyżanowice, Spójnię Zebrzydowice i LKS Mizerów. Równie dobrze pił-

karzom z Kóz powiodło się w fazie pucharowej. Do finału awansowali po wygranej 3:0 nad Liswartą Krzepice. W spotkaniu decydującym o końcowym sukcesie w województwie okazali się lepsi 4:2

od rywali z Zebrzydowic, zgarbiając w świetnym stylu awans na szczebel ogólnopolski.

Nagrodą za takie osiągnięcie był kilkudniowy wyjazd do Zamościa i udział w połowie lipca w rywalizacji w ogólnopolskim gronie. Dobra passa trwała, gdy drużyna LKS Orzeł/UKS pokonała najlepsze drużyny z województwa dolnośląskiego (MKS Polonia Świdnica), łódzkiego (SP Dłutów) oraz lubelskiego (SP 2 Opolo Lubelskie). Mocniejsi byli natomiast mistrzowie z województwa wielkopolskiego (SMS Akademia Piotra Reissa Ślesin), małopolskiego (Niwa Nowa Wieś) oraz pomorskiego (Akademia Piłkarska Kowale) – ostatecznie wszystkie te zespoły sklasyfikowane zostały na podium turnieju, kozianom przypadło w udziale miejsce czwarte.

Po zaszczytną lokatę w krajowej czołówce sięgnęli jako zawodnicy w koziańskich barwach: Jakub Micor, Adam Żelichowski, Bartosz Hoder, Mikołaj Mystek, Bartłomiej Komędera, Filip Wróbel, Arkadiusz Gardas, Adrian Rajda, Bartłomiej Cybulski, Jakub Sołczykiewicz, Kacper Koczur, Ksawery Zieliński, Borys Jagosz, Piotr Skoczeń



**JACEK KALIŃSKI,**  
wójt gminy Kozy:

To niewątpliwie sukces napawający całą naszą koziańską społeczność dumą. Jednocześnie jest to doskonały przykład, że współpraca – w tym konkretnym przypadku między dwoma dobrze funkcjonującymi klubami z naszej gminy – może przynieść w pełni satysfakcjonujące efekty. Korzystają na tym najmłodszy mieszkańcy, którzy chcą uprawiać sport, i po to zgłaszają swoją przynależność do różnych klubów, aby doskonalić umiejętności, spędzać czas z rówieśnikami i cieszyć się tym, co robią. Naszym zadaniem jest stwarzanie jak najlepszych warunków i sporo realizowanych także obecnie inwestycji właśnie to ma na celu.

i Stanisław Dziki. Rolę trenerów drużyny pełnili: Marcin Stefanowicz, Piotr Szypuła i Jakub Wykręt. (M)

## KOLEJNE PIENIĄDZE NA INWESTYCJE

**Gmina Kozy pozyskała pieniądze na zadania, które przyczynią się do poprawy infrastruktury służącej mieszkańcom na jej terenie.**

Przy Szkole Podstawowej nr 2 trwają prace związane z budową dwóch boisk do koszykówki, które przedzielone będą dwustronną trybuną. Obok wykonany zostanie plac do streetworkoutu, a dla najmłodszych – plac zabaw wyposażony w wielofunkcyjny kombajn zabawowy. Wszystkie te przestrzenie mieć będą w pełni bezpieczną nawierzchnię z poliuretanu.

Inwestycja przewiduje również zagospodarowanie pobliskiego terenu. Dla osób korzystających z urządzeń dostępna będzie publiczna to-

aleta. Idealnie w dni upalne sprawdzi się z kolei specjalne poidło lub kurtyna wodna. Z myślą o osobach z niepełnosprawnościami wybudowana zostanie winda, którą będą mogli wjechać z parkingu na poziom boisk i placów zabaw. Przebudowana będzie również droga wewnętrzna ulicy Szkolnej, która stanowi dojazd do hali sportowej oraz powstającej przestrzeni. Droga zyska nową nawierzchnię, a wody opadowe odprowadzać będzie kanalizacja deszczowa.

– To inwestycja o tyle ważna, iż dotyczy wszechstronnej aktywności naszych mieszkańców, w szczególności osób młodych. Jej zasadność jest więc oczywista – mówi Jacek Kaliński, wójt gminy Kozy. Jeszcze w czerwcu podpisał umowę na realiza-

cję zadania, którego wykonanie kosztować będzie 2 821 333,15 zł. Inwestycja finansowana jest przy znacznym udziale środków własnych Gminy Kozy oraz skutecznie pozyskanych w ramach Rządowego Funduszu Polski Ład.

Nie są to zarazem jedyne pieniądze, o jakie samorząd z powodzeniem ubiegał się w ostatnim czasie. Z Rządowego Programu Odbudowy Zabytków Gminie Kozy przyznany został niemal dokładnie 1 mln zł. Najwięcej, bo 637 tys. zł pochłonie modernizacja przepustu sklepionego w ciągu ul. Parkowej. 294 tys. zł przeznaczone będzie na remont budynku w centrum Kóz na ul. Szkolnej, a nieco ponad 78 tys. zł na odnowienie kapliczki św. Jana Nepomucena. (MA)



FOTO: MS

Przy Szkole Podstawowej nr 2 w Kozach zagospodarowana zostanie przestrzeń, spełniająca wszelkie warunki niezbędne do wszechstronnej aktywności osób w różnym wieku.

## LATEM CIEKAWIE U CZECHA



FOTO: PRZEMYSŁAW JAKUBOWSKI

Muzyczny „Parkfest” to jedna z imprez już przeprowadzonych w parkowej scenierii Letniej Scena u Czecha.

**Wakacyjny czas sprzyja wydarzeniom, które angażują koziańską społeczność. Przestrzenią idealną dla ich realizacji jest zlokalizowana w parkowej scenierii Letnia Scena u Czecha.**

Już pierwsza sobota lipca upłynęła ciekawie, bo Stowarzyszenie Staw Kamieniołom zaprosiło na muzyczny „Parkfest”. Impreza w festiwalowej formule przyciągnęła uwagę, mimo swojej premierowej odsłony. Miłośnicy muzyki rozkoszowali się dźwiękami funky, rocka oraz rapu. Nie zabrakło w ślad za tym licznych tanecznych prób. Dostępne były również w trakcie wydarzenia stoiska gastronomiczne. Wspólnie więc relaksowano

się i spędzano sobotnie popołudnie 1 lipca w gronie bliskich czy przyjaciół.

Parkowa przestrzeń sprawdziła się również dla spotkań pod chmurką w ramach kina letniego. Lipcowe propozycje miały typowo rodzinny charakter, a projekcje bajek „Ratuj” oraz „Minionki” zgromadziły wielu chętnych. U Czecha ponownie będzie się działo w piątek 11 sierpnia – w razie sprzyjającej aury wyemitowany zostanie „Madagaskar”.

Niejako kulminacyjnym momentem lata w Kozach będzie sobota 5 sierpnia. To z racji kolejnej edycji przedsięwzięcia „KozyNostra Rock Fest”. Do festiwalowego przeglądu, ciekawie wy-

pełniającego lukę w ofercie kulturalnej regionu, zgłosiły się w tym roku aż 72 kapele. Najlepiej świadczy to o popularności tej imprezy w skali wykraczającej już daleko poza gminę Kozy, stającej się praktycznym ćwiczeniem współdziałania osób pragnących stworzyć coś wartościowego na niwie artystycznej z pasji, a poza oficjalnymi działaniami instytucji do tego przeznaczonych. Rada Artystyczna wytypowała cztery, które niebawem zaprezentują się z rockowo-metalowymi brzmieniami przed koziańską publicznością. Gwiazdami wieczoru będą zespoły „More Than Less”, „Origin of Escape” oraz „Michał Stawiński Oberschlesien”. (M)

# RYNEK W PRZEBUDOWIE

To jedna z największych inwestycji ostatnich lat w Wilamowicach – rozpoczęły się prace związane z rewitalizacją zabytkowego Rynku.

Przez najbliższy rok centralna część Wilamowic zyska nowe oblicze. Zadanie obejmie przede wszystkim modernizację układu komunikacyjnego, wykonane będzie niezbędne oświetlenie, a ciągi piesze wyposażone zostaną w nawierzchnię klinkierową, nawiązując tym samym do dawnej cegielni w Wilamowicach. Przewidziano również wymianę nawierzchni bitumicznej na drogach, a skuteczny odpływ wody deszczowej w okolicach Rynku zapewni nowa kanalizacja deszczowa. Innym działaniem ściśle związanym z bezpieczeństwem będzie wykonanie przejść dla pieszych.

Kwestią, której w projekcie inwestycji poświęcono szczególne znaczenie, jest zagwarantowanie odpowiednio dużej przestrzeni dla terenów zielonych. Zaplanowano więc nowe nasadzenia, w tym w postaci całorocznych kwiatów. Powstaną również dwie pergole, które w okresie wiosenno-letnim dodatkowo zazielenią i ukwiecą skwery rekreacyj-



ne. Dopelnieniem przebudowy będzie fontanna, nawiązująca stylem do historii i legend związanych z Wilamowicami.

Gmina Wilamowice na zadanie o całkowitej wartości 13 835 000 zł pozyskała dofinansowanie z Programu

Inwestycji Strategicznych w ramach Polskiego Ładu w wysokości 11 875 000 zł. Co ważne, tak znaczący po-



**MARIAN TREŁA,**  
burmistrz Wilamowic:

Nasz zabytkowy Rynek to miejsce charakterystyczne dla całej gminy Wilamowice, stanowiące jej wizytówkę i gromadzące wielu mieszkańców, choćby przy okazji ważnych wydarzeń

dla naszej społeczności. Zależało nam, aby w tej centralnej części Wilamowic przeprowadzić coraz bardziej już potrzebną inwestycję. Pamiętajmy, że w ostatnich latach Rynek nie uległ zasadniczym zmianom, a przecież ruch panuje tu spory. W bliskości centrum wykonaliśmy nie tak dawno duży parking, teraz idziemy krok dalej. Trochę się w pierwszej kolejności o bezpieczeństwo i właśnie ten aspekt rozpoczęta inwestycja jak najbardziej uwzględni. Poza tym nie rezygnujemy z dbałości o to, aby wilamowski Rynek pozostał miejscem funkcjonalnym, a jednocześnie przyjaznym z licznymi elementami zieleni.



ziom wsparcia powoduje konieczność wygospodarowania niespełna 2 mln zł z własnego

budżetu. To niedużo w kontekście tak szeroko zakrojonego przedsięwzięcia. (MA)

## ATRAKCYJNA AKCJA LATO

Pierwsze wakacyjne tygodnie w gminie Wilamowice upłynęły pod znakiem „Akcji Lato 2023”, a wraz z nią bogatą ofertą różnorodnych warsztatów artystycznych.

W Gminnym Centrum Działań Twórczych w Pisarzowicach, filii Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Wilamowicach, odbył się pięciodniowy cykl warsztatów artystycznych „Magia tworzenia”. W trakcie ich trwania młodzi uczestnicy tworzyli dzieła m.in. z papieru i gliny.

Również kilka dni poświęcono na artystyczno-kulinarną przygodę „Pycha sztuki”. Dzieci zaprojektowały swoje wymarzone cukiernie,



FOTO: MARIAN TREŁA, GMINA WILAMOWICE

przygotowały owocowe pizze z arbuzą, upiekły serniczki z jagodami,

zdali również celująco quiz z wiedzy o sławnych malarzach. Nie mogło zabraknąć także obiecanej, indywidualnej sesji zdjęciowej z ośmiornicą Krysią. Z kolei w MGOK dobiegły już końca warsztaty malarskie „Kiedy rozum śpi... budzi się wyobraźnia”, zakończone plenerową wystawą prac, która przetrwała się w wielkiej instalacji artystycznej.

Wkrótce „Akcja Lato 2023” doczeka się kontynuacji – zaplanowano spotkania z ceramiką, modą czy Akademią Pana Kleksa. By pozostać na bieżąco warto odwiedzić stronę internetową – [www.mgok.wilamowice.pl](http://www.mgok.wilamowice.pl). (MGOK)



## CORAZ WIĘCEJ KOMPETENTNYCH UCZNIÓW

Minął kolejny rok szkolny, w którym uczniowie nabyli nowych umiejętności, bez wątpienia przydatnych w przyszłości. Temu właśnie służył projekt unijny „Wilamowice i Heczmarowice – Kompetentni Uczniowie”.

– Celem głównym projektu był wzrost kompetencji kluczowych, niezbędnych na rynku pracy, oraz podniesienie efektywności kształcenia w szkołach poprzez stworzenie warunków dla nauczania, opartego na metodzie eksperymentu z przedmiotów przyrodniczych i matematyki, a także indywidualizację pracy z uczniem – wyjaśnia Katarzyna Paszkowska, kierownik Zakładu Obsługi Szkół i Przedszkoli Gminy Wilamowice.

Jednym z elementów projektu były zajęcia wyrównawcze z matematyki. Umożliwiły one uczniom uzupełnienie umiejętności, utrwalenie znajomości działań arytmetycznych ze szczególnym uwzględnieniem stosowania metod i form prowadzenia zajęć pod kątem indywidualnych potrzeb danego ucznia. Matematyka skierowana była do uczniów przygotowujących się do konkursów z tego przedmiotu, a w procesie nauczania zastosowano metodę eksperymentu i wykorzystania narzędzi multimedialnych.

Odbyły się również zajęcia eksperymentalne z przedmiotów przyrodniczych – fizyki, chemii i biologii. Każdy choć przez chwilę mógł stać się przyrodnikiem-eksperymentatorem, czerpiąc z tego satysfakcję i zabawę. Okazało się, że nie jest wcale potrzebne rozbudowane laboratorium ze specjalistycznymi urządzeniami, bo potrzebne elementy znaleźć można w najbliższym otoczeniu. Eksperymentowanie zostało przedstawione uczniom jako aktywność przyjemna i nieszablona, a pokonywanie drobnych przeciwności sprawia tym większą radość w dążeniu do konkretnego celu.

Zajęcia korekcyjno-kompensacyjne zaplanowano jako rodzaj terapii, mających w swoim założeniu rozwój mocnych stron ucznia ze wsparciem tych słabszych. Taką formę zastosowano wobec dzieci wymagających podejścia indywidualnego, mało samodzielnych, rozpraszających się, nieśmiałych, nadpobudliwych czy z dysleksją rozwojową bądź zaburzeniem.

Projekt „Wilamowice i Heczmarowice – Kompetentni Uczniowie”, realizowany w roku szkolnym 2022/2023, został dofinansowany ze środków Unii Europejskiej w kwocie 222 785,00 zł. (RED)



MIROSŁAW  
ŁUKASZUK

Z CYKLU „NA BESKIDZIE”

# NA WIOSNĘ CZEKAJĄC

Nie wszystkie owce wyruszyły na południe przed zimą, co to już nie miała być nigdy zimna z powodu ocieplenia klimatu. Właściwie kiedy kierdel ruszył, z natury powinny wszystkie się w niego wtopić, ale były też takie, które nie chciały podjąć ryzyka. Niektóre, bo jednak bez bacy i juhasów bały się gdziekolwiek chodzić, inne w ogóle nie lubiły podróży, a swój fit utrzymywały dzięki codziennym spacerom, powolnym wprawdzie, bo związanym ze skubaniem trawy, ale jednak długotrwałym, na dodatek dietę też niskokaloryczną stosowały przecieź. A na zimę nie chciały tracić na wadze, zawsze lepiej mieć zapas tłuszczu. Bo tak naprawdę to nie wierzyły w to ocieplenie klimatu, jeszcze się przecieź nie zdarzyło, aby zimą śnieg nie spadł, podobnie jak temperatura poniżej zera. No, może było tego zimna mniej niż w bajdach starych owiec o przeszłych czasach, ale to zawsze się tak wydaje, że kiedyś wszystkiego było więcej, i trawy, i śniegu, i ludzie byli lepsi, i owce.

Kiedy kierdel zniknął za grzbietem Rysianki, jedna z tych, które czekały na bacę, aż wróci po nie na halę i sprowadzi na dół, umościła sobie miejsce w pasterskim szałasie. Juhasi zostawili tu sienniki, wody miała do woli tuż za drzwiami, bo strumień płynął, była przygotowana nawet na długie czekanie. Może nawet do wiosny? Rozważała taki rozwój wypadków, uznała, że dopóki będzie miała choć jeden siennik w zapasie może czekać, a gdyby jednak prowiantu miało braknąć, to machnie się do wioski, wystarczyło iść w dół, w Beskidach zawsze dojdzie się do wioski, albo chociaż drogi jakiejś czy strumyka, a dalej tym śladem w końcu trafi się na ludzi.

W czasie coraz dłuższych nocy dziwiło ją, że jednak żaden baca, juhas czy zwykły górski cywil nie przyszedł po owce. W końcu nawet bez dopłat bezpośrednich stanowiły skarb nie do pogardzenia. Nie wiadomo, o co chodzi. Jak przewidywała i tej zimy spadł śnieg, chłodno się zrobiło, ale miała siano, na razie nie musiała się o nic martwić, śnieg nawet na północnym stoku nie trzymał się całą zimą, w którymś momencie robi się na tyle ciepło, że śnieg się roztopi, będzie mogła zejść na dół.

Nie tym się jednak powinna przejmować, uświadomiła sobie pewnej śnieżnej nocy. I przypominała, dlaczego tak jej gatunek trzyma się blisko ludzi, odczuwając lęk, że w pobliżu nie ma żadnego pastersza. Ją też od czasu do czasu opanowywał ten strach, zanim jeszcze całe stado na południe ruszyło. Do jej zimowego szałasus wszedł wilk. Choć śnieg leżał w Beskidach od niedawna, to jednak długa mroźna aura odcisnęła na wilku swoje wyniszczające piętno. Drapieżnik był wychudzony, ucieszył się na widok owcy.

– Ha, czulem, że coś znajduję. I to z dość daleka. Grzejesz się tutaj, nie myjesz, czuć cię na kilometry – mówił do owcy.

Ta nabrała obaw.

– Czy coś mi z twojej strony grozi? – zapytała niepewnie.

– A jak ci się wydaje? Jestem głodny jak wilk, a ty jesteś świeżym mięskiem.

– Nie przesadzałabym z tą świeżością, sam zauważyłeś, że śmierdzą. Poza tym, co to za zwyczaj wchodzić komuś do szałasus i brać się za jedzenie gospodarza? Ssak ssaka? Zostało mi jeszcze trochę prowiantu, mogę się z tobą podzielić ciężkimi czasami, ale powinieć być bardziej uprzejmy – pouczała owca wskazując na sienniki i sugerując menu tej dość późnej kolacji.

– Nikt ci nigdy nie mówił, że wilki jedzą owce a nie siano? Owce jedzą siano – szczerze wyśmiał ją wilk.

Dotarło do niej, że zginie z rąk drapieżnika, właściwie było jej wszystko jedno, czy jako kolacja, czy tylko dla wilczej rozrywki.

– Możesz wiele stracić zabijając mnie – rozpoczęła negocjacje.

Wilk, właściwie można by powiedzieć, zbierał, choć trzeba przyznać, że to dość niestosowne wyrażenie, biorąc pod uwagę sytuację zagrożenia dla życia baraniej córki.

Wilk w każdym razie poddał się namysłowi.

– Cóż takiego mogę stracić, moja droga? – zapytał.

– Oprócz mięsa dostarczam na przykład wełnę, bardzo ciepłą, wyjątkowo chwaloną na całym świecie, jak znalazł na zimę – zaferowała.

– Mam własną sierść. Wilk w owczej skórze nie kojarzy się najlepiej w naszej kulturze, więc raczej nie jestem zainteresowany – odpowiedział wilk.

– Sprawiam też inne przyjemności. No, wiesz, taka biblijna bliskość, że wilk z owcą... Nawet juhasi od czasu do czasu korzystają – odwróciła się kusząco.

– Jeśli masz na myśli to, co mi się wydaje... Jestem zwykłym leśnym zwierzęciem, wioskowe dewiacje są obce mojej naturze.

– No, to co mi pozostaje? Proponuję ci przyjaźń – zaszczerwała.

– Taką pod przymusem?

– Pomyśl, jak skorzystałbyś wizerunkowo. Taka narracja „wilk rezygnuje ze swej drapieżnej natury i przyjaźni się z owcą, ku radości całej górskiej społeczności” – kopytem wskazała na wyimaginowany billboard nad nimi.

– To ładnie brzmiało sto lat temu. Teraz wszyscy chcą, abym był drapieżnikiem, chronią mnie, wyobraź sobie. Podobno stanowią ważne ogniwo ekosystemu. Mam zagryzać słabszą zwierzynę. Coś muszę jadać, baranina, czy, pardon, nie chciałem pani urazić, więc jagnięcina będzie w zupełności przyzwoitym pożywieniem – odparł nieprzekonany wilk.

– To może pójdę i poszukam ci coś do jedzenia, zamiast mnie? – oj, owca coraz mocniej czuła, że z chwili na chwilę popada w większe tarapaty i jak czegoś nie wymyśli, to może jednak okazać się, że wyruszenie ze stadem na południe nie było wcale takim złym pomysłem.

– A gdzie znowu się wybierasz? Wiesz, jak tam jest zimno? Psa bym nie wygonił. Pójdziesz, zaginiesz i jeszcze na wadze stracisz. Nie ma takiej potrzeby – wilka dalej nie zadawały propozycje owcy.

– Na pewno jest coś, na czym ci zależy, a co ja mogłabym ci dać. Poza moim mięsem – dodała szybko, bo dostrzegła, że wilk przymierza się do kolejnej zabawnej riposty.

– Nie wiem. Nic mi nie przychodzi do głowy. Może dlatego, że kiszki mi marsza grają, głodny bowiem jestem. Jak cię zjem, to może coś wymyślę. Ale, popatrz, jaki paradoks. Wtedy już nie będziesz żyła, więc nic nie będziesz mi w stanie ofiarować – odpowiedział wilk, przymierzając się do coraz późniejszej kolacji.

– Niekoniecznie – powstrzymała go owieczka. Może jednak da się ocalić życie, choć chyba wysokim kosztem. – Możesz przecieź mnie zjeść tylko w części, w takiej, która zapewni mi przeżycie, i wtedy później będziemy mogli coś wspólnie ustalić.

– To chyba też się nie uda. Słyszałaś kiedyś takie powiedzenie „ma wilczy apetyt”? Ja z racji gatunku taki właśnie mam – odpowiedział. – Od tej rozmowy zrobiłem się jeszcze bardziej głodny – dodał.

Wtem do szałasus wpadł niedźwiedź. Trzasnął drzwiami, kopnął w stół, przewracając go razem z krzesłem, na którym siedział wilk.

– Nie mogę uwierzyć mojemu szczęściu. Choć powinieć, bo już na Hali Misiowej wyczułem dwa kotłujące się ze sobą zapachy, zwłaszcza owcy. Nadmienię, że powinieć bardziej dbać o higienę, niedźwiedzie, dodam, mają bardzo dobry węch – mówił miś robiąc łapami sam z sobą rozgrzewającego „niedźwiadka”.

– Zimno dzisiaj – dodał.

– A ty tu czego? – odparł opryskliwie wilk.

– To chyba zrozumiałe, chcę coś przekąsić – niedźwiedź łakomie spojrzął na owcę.

– A może to moja owca i nie mam ochoty z tobą się nią dzielić? – postawił się wilk.

– Pozwól, że wyjaśnię ci sytuację, bo chyba ledwo co wyszedłeś z lasu i słabo się orientujesz w stosunkach społecznych. Ja się nie będę ciebie prosił o pozwolenie. Jestem niedźwiedziem, rozumiesz? – mówił miś.

– I co z tego? A ja wilkiem, mam kły i pazury – wilk nie dawał za wygraną.

– Mój drogi, twoja imponująca pewność siebie ci nie pomoże. Ja mam większe kły i większe pazury. I w ogóle jestem większy, nawet pewnie bardziej głodny. Miałem zamiar najpierw zjeść owcę, dużo smakowiciej wygląda. Ale, że taki z ciebie pyskаты chojtrak, najpierw posilę się twoimi wychudzonymi zwłokami – powiedział niedźwiedź.

– Ja jeszcze żyję... – głos ugrzął wilkowi w gardle zdławionym silną niedźwiedzią łapą.

Całą tę konwersację owca cicho przestała w kącie, przyglądała się misiowi, jedzącemu wilka. Od razu dostrzegła, że niedźwiedź dalej jest głodny. Cóż mogła zrobić, musiała znowu podjąć dialog.

– Uratowałeś mi życie. Teraz wiem, dlaczego mówią o tobie król polskich lasów – zaczęła przymilnie.

– To o żubrze. Albo korniku. Nie pamiętam, ale coś z Puszczy Białowieskiej. Niestety jednak muszę cię rozczarować, chcę teraz zjeść ciebie – podpowiedział niedźwiedź, który jak się okazało też znał techniki osiągnięcia przewagi w negocjacjach i bezwzględnie chciał je wykorzystać w stosunku do owcy.

– Ale zaspokoileś pierwszy głód. Dietetycy radzą w takiej sytuacji odczekać z pół godziny, aż napelnyony żołądek przekona mózg, że jest zaspokojony – wyjaśniła owca.

– Dobrze więc, mogę chwilę poczekać. Ale nie chcę ci robić nadziei, znam siebie, wiem, że wilk na długo mi nie wystarczy – odpowiedział niedźwiedź.

– To dobrze, bo masz sposobność zastanowić się, jak wiele możesz stracić zabijając mnie – otworzyła negocjacje owca.

– Cóż takiego mogę stracić, moja droga? – zapytał miś, dając się wciągnąć w dyskurs nad atrakcjami gospodarki pasterskiej z wykorzystaniem owiec.

Perorowali w najlepsze, razem zaśmiewali się przy kolejnych punktach porozumienia, owieczka chichocząc cieniutko, ale cóż, z wyraźną wyczuwaną desperacją. Miś za to serdecznie zanosił się głośnym śmiechem, odrzucając kolejne propozycje kudłatej roślinozercy.

Wtem wpadł gospodarz z fuzją gotową do strzału. Miś zamarł na moment, człowiek nie pozostawił mu zbyt wielkiego pola manewru.

– Pozwól, że coś wyjaśnię, jestem pod ścisłą ochroną – niedźwiedź próbował przemówić człowiekowi do rozumu.

Nic więcej powiedzieć nie zdołał, gdyż człowiek wykorzystał dubeltówkę, oddając dwa równe strzały.

– W samoobronie, głąbie – odezwał się człowiek nad gasnącym niedźwiedziem.

Owca stała przestraszona hukiem, krwią i dopiero po chwili dotarło do niej, że została ocalona. A więc prowadzenie dialogu okazało się korzystne. No, nie dla wszystkich, wilk i niedźwiedź nie wyszli na tym najlepiej, gdy już nie będzie taka roztrzęsiona przemyśli to raz jeszcze, coś wtedy będzie mogła dodać.

Teraz musi odreagować stres.

– Dzięki gospodarzu, stokrotne dzięki. W ostatniej chwili przyszedłeś, jeszcze moment, a pożarłaby mnie ta bestia bezczelna – przemówiła owca.

– Taki harmider robiliście tutaj, że w całej dolinie was słyhać – odpowiedział gospodarz. – Zbieraj się, schodzimy do wsi – dodał do uszczęśliwionej owcy.

Wziął ją „na barana”, co tym razem chyba jest adekwatnym wyrażeniem w stosunku do sytuacji.

– Całe tygodnie na to czekałam. Niecierpliwiłam się, nawet nie to, raczej niepokoiłam, bałam wręcz, ale wiedziałam, że mój gospodarz mnie nie zostawi.

– Zapiłem trochę – wtrącił gospodarz, ale owca go nie słuchała.

– Wcześniej czy później musiały po nas przyjść, mówiłam to tym w stadzie, ale one pociągnęły na południe. A przecieź przestrzegałam, że gospodarz o nas nie zapomni, ochroni nas, zaprowadzi na zielone pastwiska, trzeba tylko cierpliwie czekać. Cierpliwość jest losem owcy. Cóż innego ma zrobić, jak nie zaufać człowiekowi? Daje mu mleko, daje mu wełnę, nawet swój skarb największy, młode jagniątko, co to nad życie swoje każde stworzenie ceni i chroni. Każda owca wie bowiem, że tylko w ten sposób może przetrwać, że ten nasz gatunek od człowieka całkowicie jest uzależniony. Człowiek ma korzyść, coś mu dać trzeba, nawet czasami młode, a i życie nieraz, ale to pojedyncza sztuka idzie pod nóż, stado dalej trwa, rozwija się, możemy żyć. To człowiek nam pozwala żyć. I to jest dobre – mówiła szybko owieczka, wyraźnie musiała się wygadać po tak długotrwałym stresie.

– W takim razie chyba nie mam dla ciebie dobrej wiadomości – gospodarz w końcu zdołał się wtrącić w jakiejś przerwie na zacerpnięcie oddechu.

– Rzeczywiście, miałem wobec ciebie dokładnie takie plany, jak mówiłaś, mleko, wełna, młoda jesteś, to pewnie parę miotów byś przeżyła, a przecieź tylko nieliczne z twoich jagniąt na kotlety czy szaszłyk zostałyby przeznaczone. Ale nie mam wyboru. Kierdel poszedł na południe, ostałaś mi się tylko ty. Nie mogę czekać do wiosny. ■



Kolumnę dofinansowano ze środków  
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej w KATOWICACH

# GAZETA BESKIDY

STRONY POŚWIĘCONE EKOLOGII

## PIKNIK Z ATRAKCJAMI

Nadleśnictwo Wisła oraz Miasto Wisła podjęły się początkiem lipca organizacji XXIII Pikniku Leśnego.

Wydarzenie, którego główne atrakcje odbywały się w Amfiteatrze im. Stanisława Hadyny w centrum Wisły, mogło przypaść do gustu osobom w różnym wieku, bo ciekawych propozycji również wpisujących się w działania związane z ekologią nie zabrakło.

Zainteresowanie publiczności wzbudził pokaz psów myśliwskich rozmaitych ras. Pupile bez problemu zaprezentowały swoje największe zalety, po tym były chętnie głaskane i przytulane przez najmłodszych gości pikniku. Odbył się także konkurs o tematyce leśnej. Pytania dotyczyły Nadleśnictwa Wisła, a część z nich sprawiła odpo-



wiadającym spore trudności. Nie zabrakło stoisk edukacyjnych przygotowanych przez inne nadleśnictwa, warsztatów plastycznych pod nadzorem edukatorów pracowników Centrum Edukacji Ekologicznej w Wiśle czy aktywności związanej z własnoręcznym

skręcaniem świeczek z wężu pszczelej, wyrobienie medali z drewna i magnesów na lodówkę z motywami zwierząt lub liści drzew leśnych. Przy okazji prowadzono liczne rozmowy o odnawialnym surowcu drzewnym, a zaciekawienie wywołała prezentacja sprzętu

używanego do prac wpisujących się w gospodarkę leśną.

Gospodarstwo Pszczelarskie Lasów Państwowych Nadleśnictwa Wisła, które usytuowane jest w Jaworzynce w sąsiedztwie Wolierowej Hodowli Głuszców i Karpackiego Banku Genów, przybyło na piknik z wystawą „Od nasionka do drzewa”. Pierwszy raz zorganizowana została również strefa bushcraftowa, prezentująca ciekawą i modną ostatnio metodę spędzania wolnego czasu na łonie natury.

Nadleśnictwo Kobiór zaprezentowało hodowlę, a Nadleśnictwo Katowice łowiectwo i ciekawostki związane z różnymi gatunkami drewna. Każdorazowo towarzyszyły prezentacjom konkursy dla dzieci, podczas których rozdano setki gadżetów edukacyjnych, powstałych głównie z drewna. Z kolei stoisko związane z grzybami przygotował Justyn Kołek, który nieustrudzenie opowiadał o swojej



największej pasji w życiu, znajdując czas dla każdego z rozmówców, w tym tych py-

tających o założenia prowadzenia własnym sumptem hodowli grzybów. (RED)

## SZLAKI POSPRZĄTANE

Rokrocznie ogromnym zainteresowaniem cieszy się akcja „Sprzątamy Beskidy z PTT”. Nie inaczej było tym razem, gdy podczas trzech wyjść – na Babią Górę, Klimczok i Hrobczą Łąkę – na szlakach licznie pojawili się członkowie poszczególnych kół oraz placówek oświatowych, by posprzątać górskie stoki.

Finałowa akcja odbyła się w czerwcu, kiedy to blisko 300 osób sprzątało szlaki prowadzące na szczyt Hrobczej Łąki w Kozach. Znaczącą większość w tym gronie stanowiły dzieci i młodzież. – Zainteresowanie ze strony naszych dzieciaków nie słabnie i bardzo się z tego cieszymy. Koziańskie grupy Halniaki i Groniczki wzięły udział w każdej akcji – mówi Łukasz Król, prezes koła Pol-



skiego Towarzystwa Tatrzańskiego w Kozach.

Ostatnie wejście, wpisujące się w tegoroczną akcję, miało miejsce od strony Kóz, ale były też wśród uczestników grupy idące od strony bielskiego Lipnika czy Międzybrodzia Bialskiego. Za najistotniejszy uznać należy wspólnie osiągnięty efekt końcowy, wszak zebrano blisko 2 tys. litrów śmieci. Już

na szczycie były radosne zabawy, gra w piłkę, pieczenie kiełbasek, a trzem osobom wręczono kolejne legitymacje członkowskie. – Każdy otrzymał też okolicznościowy dyplom za udział w akcji, która systematycznie cieszy się popularnością. To bardzo pozytywne wejście, bo integrujące dzieci, ale też uczące postaw proekologicznych – podkreśla Król. (RED)

## WODĘ TRZEBA SZANOWAĆ

Do takiego postępowania zachęcała Fundacja Ekologiczna „Arka” podczas tegorocznej inauguracji akcji „Łapmy Wodę”.

Brak wody to jeden z najbardziej istotnych współcześnie problemów. – Wraz z ociepleniem klimatu długotrwałe opady występują obecnie rzadko, spotykamy natomiast gwałtowne ulewy. Generalnie jednak wody użytkowej jest mniej, niż być jej powinno – przekonują przedstawiciele bielskiej „Arki”.

Fundacja systematycznie podejmuje to ważne zagadnienie w ramach akcji „Łapmy Wodę”. Dociera z nią do placówek oświatowych, różnych organizacji i instytucji, ale także osób, które często przypadkowo natrafiają na inicjatywę podczas wydarzeń w społecznościach lokalnych. W lipcu na placu Bolka i Lolka w centrum Bielska-Białej

ekolodzy zaprosili wszystkich chętnych do udziału w happeningu, w którym szczególnie aktywnie uczestniczyli podopieczni Światlicy Socjoterapeutycznej „Ignis”. Przeprowadzone zostały ciekawe warsztaty, a młodym osobom i ich opiekunom towarzyszyły ekologiczne torby z symbolem niezapominajki błotnej.

Przypomniano o tym, co stanowi kluczowe założenie akcji – wodę należy szanować i ją oszczędzać. Można

robić to bez większego wysiłku w codziennych czynnościach, choćby pamiętając o zakręcaniu wody podczas mycia zębów lub rezygnując z długich kąpieli w wannie na rzecz krótkiego prysznica. Poza tym warto zaznajomić się z pozytywnym wpływem małej retencji, tworząc oczka wodne w ogrodzie czy nawet niewielkie zbiorniki na deszczówkę. – To najwycyńniej mądre gospodarowanie wodą z bardzo dużą korzyścią dla nas wszystkich – przekonują organizatorzy przedsięwzięcia. (M)



Happening w ramach akcji „Łapmy Wodę” pozwolił zwrócić uwagę na potrzebę odpowiedniego gospodarowania zasobami wodnymi.



Kolumnę dofinansowano ze środków  
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska  
i Gospodarki Wodnej w KATOWICACH



## W TROSCE O PSZCZOŁY

Na Trutowisku Murcki w Katowicach – w otoczeniu pszczelich rodzin – podpisano umowę na dofinansowanie zakupu 346 uli dla pszczelarzy ze Śląskiego Związku Pszczelarzy.

Środki Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach zostaną przeznaczone na wymianę starych uli w pasiekach do 10 rodzin pszczelich, które są w złym stanie, na nowe kompletne ule drewniane lub styropianowe. Fundusz przeznaczy na ten cel ponad 100 tys. zł. Umowę podpisali uroczyscie prezesi Związku Zbigniew Binko i katowickiego Funduszu Tomasz Bednarek.

– Według naukowców produkcję nawet jednej trzeciej żywności na całym świecie zawdzięczamy pszczołom. Wszyscy doskonale wiedzą, że gdy pszczoły wyginą, wyginie i ludzkość. Bez pszczoł nie ma zapylania roślin, a bez roślin nie ma też zwierząt. Stąd na-

wsze dofinansowanie m.in. na tworzenie łąk kwiatnych czy sadzenie miododajnych drzew, ale także na pomoc pszczelarzom, tak aby te owady miały gdzie żyć. To obowiązek każdego z nas – wyjaśnia Tomasz Bednarek.

Na zakup 346 uli Śląski Związek Pszczelarzy przeznaczy 224,9 tys. zł, z czego dofinansowanie ze środków WFOŚiGW to niemal 112,5 tys. zł. Dzięki temu stare, zniszczone ule w pasiekach do 10 rodzin pszczelich, zostaną zastąpione nowymi kompletnymi ulami. – Chcemy zapewnić pszczołom miodnym odpowiednie warunki higieniczne w pasiekach, zmniejszając i minimalizując zagrożenie ze strony różnych chorobotwórczych czynników

środowiskowych – mówi prezes Zbigniew Binko.

Ponadto Związek przeprowadzi spotkania szkoleniowe, podnoszące świadomość pszczelarzy i zwróci uwagę na znaczenie zabiegów higienicznych oraz pozytywny wpływ przedsięwzięcia na kondycję pszczół. To pozwoli zmniejszyć prawdopodobieństwo wystąpienia chorób, przyczyniając się do zwiększenia siły rodzin pszczelich, a przez to pośrednio na utrzymanie bioróżnorodności biologicznej.

Śląski Związek Pszczelarzy w Katowicach skupia w 70 kołach około 2,7 tys. pszczelarzy, posiadających prawie 48 tys. rodzin pszczelich. Związek od 20 lat prowadzi szkolenia dotyczące rolnictwa ekologicznego



FOTO: MIROSLAW CICHY/MAT.WFOŚiGW.W.KATOWICACH

w tym m.in. podniesienia świadomości ekologicznej w zakresie zadrzewień i zakrzewień roślinami miododajnymi, a także zakładania łąk kwiatowych. Stały kontakt z członkami związku pozwolił zdiagnozować problem masowego wymierania 10-15 proc. rodzin pszczelich rocznie ze względu na występowanie chorób pszczół i czerwiu. Dotyka on w szczególności małe pasieki,

w których trudniej odtworzyć pogłowię pszczół.

Spotkania pszczelarzy oraz popularyzację hodowli pszczół Związek organizuje na Trutowisku w lasach murckowskich na Polanie Hamerla w Katowicach. Gospodarzem jest Śląski Związek Pszczelarzy w Katowicach i Nadleśnictwo Katowice. Trutowiska to miejsca zabezpieczone przed dostępem obcych pszczół,

w których matki są unasiemniane przez trutnie z wybranej rasy łagodnych i pracowitych pszczół. Są one zlokalizowane w najładniejszych rejonach lasów i parków krajobrazowych, oddalonych od osiedli mieszkalnych, pasiek i tras turystycznych. Na terenie województwa śląskiego czynne są obecnie 3 trutowiska: w Wisle Łabajowie, Murckach i Krywałdzie. (WFOŚiGW)

## MAŁI EKOŁODZY

„Eko-dzieciaki to z Bestwiny przedszkolaki” – pod takim hasłem w nawiązaniu do Dnia Ziemi przeprowadzona została edukacyjna innowacja w Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Bestwinie, która poświęcona została w całości zagadnieniom ekologicznym.

W każdej sali szkolnej uczniowie zdobywali wiedzę i umiejętności związane z troską o środowisko. Segregowali więc śmieci do worków w odpowiednich kolorach, układali puzzle, decydowali, które zdanie w odniesieniu do ochrony środowiska jest prawdziwe, a które fałszywe, a także, jakie zachowania przedstawione na obrazkach przyczyniają się do oszczędzania wody. Dzieci zaproszono również

do kodowania i zadań matematycznych oraz czytania i omawiania wiersza traktującego o czystym powietrzu. Wielką radość sprawiła gimnastyka oraz ścieżka sensoryczna – co ważne w całości stworzona z materiałów z recyklingu. Był i czas na praktykę w postaci sprzątnięcia okolic przedszkola.

Innowacja edukacyjna objęła także atrakcyjne dni tematyczne, które poświęcone zostały na zakładanie sadu, jagodownika i klombu kwiatowego na terenie przedszkola czy budowę budek dla owadów, jeży i wiewiórek. Wspólnie z nauczycielkami i rodzicami dzieci tworzyły karmniki, instrumenty i zabawki recyklingowe, których wystawa miała miejsce na wieńczącym projekt pikniku rodzinnym.



**W Zespole Szkolno-Przedszkolnym w Bestwinie wzbogacano wiedzę dzieci na zagadnienia ekologiczne.**

Nie bez powodu wraz z końcem roku szkolnego można było odnieść wrażenie, że w gminnej społeczności przybyło ponad 200 małych ekologów, dbających o środowisko naturalne, ciekawych dalszego poznawania świata przyrody i odpowiedzialnych za otaczający nas świat. (RA)



FOTO: JOANNA MARKIEL

# E-URZĄD PRZYJAZNY MIESZKAŃCOM

Gmina Buczkowice była jedną z pierwszych w skali kraju, która przed kilku laty w swoim urzędzie z powodzeniem wdrożyła system elektronicznego zarządzania dokumentami – e-Dokument. Takie rozwiązanie – ale również wiele innych wpływających na nowoczesność samorządu i korzyść, jaką odczuwają dziś sami mieszkańcy – nie byłoby możliwe, gdyby nie dobra współpraca z firmą Rekord SI z Bielska-Białej.

## BEZ WYCHODZENIA Z DOMU

Zmieniające się czasy i postępująca informatyzacja sprawiają, że do jednych z najważniejszych wyzwań należy obecnie dostosowanie i poszerzanie usług dla mieszkańców, aby ułatwiały im codzienne funkcjonowanie, a zarazem niezmiennie gwarantowały bezpieczeństwo w przestrzeni wirtualnej. – Od lat dość skutecznie zachęcamy naszych mieszkańców do korzystania z istniejących elektronicznych usług w ramach e-Urzędu. To praktyczne, bo mogą coraz więcej spraw załatwiać w wygodny sposób bez konieczności wychodzenia z domu – mówi Agata Artemska, sekretarz Gminy Buczkowice.

Dostępność e-Urzędu oznacza w praktyce, że bez względu, gdzie mieszkaniec chcący załatwić swoją sprawę się znajduje, może wszcząć postępowanie, zweryfikować stan sprawy, dokonać opłaty powstałych zobowiązań czy zasięgnąć informacji o ich wysokości. Wystarczy, że dysponuje potwierdzonym wcześniej w Urzędzie Gminy Profilem Zaufanym. Takie udogodnienie szczególnie sprawdziło się w okresie pandemii. Mieszkańcy zaczęli też dostrzegać potrzebę szukania rozwiązań, które kontakt osobisty z Urzędem czynią zbyt trudnym. Po części ta tendencja utrzymała się zresztą już po powrocie do normalności.



Urząd Gminy Buczkowice był jednym z pierwszych, który z powodzeniem wdrożył system elektronicznego zarządzania dokumentami – e-Dokument. To jeden z wielu produktów usprawniających pracę samorządu, a wdrożonych przez bielską spółkę Rekord SI.

## PIONIERSKIE ROZWIĄZANIE

Najbardziej wartościowym produktem – zarówno z pozycji zarządzania, jak i pracy urzędników w Gminie Buczkowice – jest system elektronicznego zarządzania dokumentami – e-Dokument. System ten wdrożony został już w 2014 roku. Gmina była wówczas jedną z nielicznych w skali całego kraju, która zdecydowała się przejść na elektroniczne dokumentowanie przebiegu załatwiania i rozstrzygania spraw, zastępując tradycyjną formę papierową. Rozwiązanie takie, przy ścisłej współpracy z pracownikami Urzędu, stworzyła firma Rekord SI z Bielska-Białej, ze swoimi nowoczesnymi produktami od lat obecna w wielu samorządach w różnych częściach Polski.

– W skali całego Urzędu zysaliśmy spore oszczędności na materiałach biurowych, choćby poprzez mniejsze ilości zużycia papieru czy kopert, ale i ograniczenie kosztów wysyłki korespondencji. To jednak nie wszystko. Pracownicy mogą sprawnie wyszukiwać potrzebne dane i szybko, poprzez jedno kliknięcie myszki, przeprowadzać proces archiwizacji. Wartością najistotniejszą jest skrócony czas procedowania spraw ważnych dla mieszkańców, z istniejącą możliwością bieżącego kontrolowania terminowości – opowiada sekretarz.

## Z FACHOWYM WSPARCIEM

W Urzędzie Gminy Buczkowice praca odbywa się aktualnie z wykorzystaniem aż ponad 30 produktów autorstwa firmy Rekord SI. To m.in. pakiet Ratusz@ zawierający oprogramowanie dziedzinowe, jak Podatki – wymiar, Księgowość, Odpady – wymiar, Pojazd, Budżet, Dysponent, Kadry-płace, System e-Zaświadczenia, moduły „Zajęcie pasa drogowego”, „e-Alkohole”, „Ewidencja mienia gminy”, system płatności masowych – „Wyciąg bankowy”, system obsługi kodów kreskowych, usługa generowania elektronicznych tytułów wykonawczych, Rejestr opłat, Faktura, integracja z platformą elektronicznego fakturowania, e-Urząd czy pokrótce już wspomniany e-Dokument.

Co istotne z perspektywy urzędniczej, poszczególne programy są na tyle intuicyjne, że pracownicy Urzędu nie mieli trudności z ich szybkim opanowaniem. Z kolei dla mieszkańców wszystkich gminnych sołectw – Buczkowic, Godziszki, Kalnej i Rybarzowic – liczy się w głównym stopniu funkcjonalność usług dla nich przygotowanych. – Bardzo często jest tak, że tworzymy dane oprogramowanie jako odpowiedź na pojawiające się nowe obowiązki, które samorządom zostały zlecone do wykonania. Zarówno dla nich, jak i dla nas wprowadzone uregulowania są całkowicie nowe, a to oznacza w wielu przypadkach, że dopiero w trakcie wdrażania pojawia się konieczność dodania jakiejś funkcji, która musi być nie tylko zgodna ze swoim celem, ale i kompatybilna z dotychczasowymi rozwiązaniami w dziedzinie IT – mówi Piotr Szymura, Dyrektor ds. Rozwoju Oprogramowania w Rekord SI.

– Otwartość w podejściu pracowników Rekordu, gdy tylko zgłaszamy nasze spostrzeżenia i modyfikacje, to dla nas coś, co szczególnie doceniamy. Mają ogromną wiedzę i są „na bieżąco”, mimo tak szybko zmieniających się przepisów. Dzięki temu potrafia tworzyć programy, które dobrze nam służą – przyznaje Agata Artemska. Wskazuje w tym kontekście na tzw. podpis masowy, wprowadzony na życzenie samorządu jako udogodnienie, bez którego dziś trudno wyobrazić sobie

działalność jednostki służącej mieszkańcom.

Korzyści wynikające ze ścisłej współpracy są zresztą obopólne. Informacje od klientów stanowią dla działającej w obszarze nowych technologii firmy dużą wartość, pozwalają jej stale rozwijać oferowane produkty i usługi. – Informacje zwrotne od pracowników Urzędu Gminy Buczkowice pozwalają nam szybko zweryfikować i poprawiać oprogramowanie, doskonaląc je i czynić bardziej użytecznym narzędziem przy realizacji urzędowych zadań. Staramy się tworzyć programy, które są przydatne w pracy i przyjazne w obsłudze – mówi Marek Kotzian, pełniący od 2014 r. funkcję Kierownika Projektu realizowanego po stronie Rekord SI w UG w Buczkowicach.

## M-MIESZKANIEC W PRZYGOTOWANIU

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom mieszkańców Gmina Buczkowice planuje uruchomienie nowego narzędzia informatycznego m-Mieszkaniec. Aplikacja ta będzie dostępna dla mieszkańców gminy Buczkowice w przyszłym roku. Umożliwi docelowo powiadomianie o terminach wywozu odpadów, płatności opłat i podatków, zaległościach finansowych, ale również wydarzeniach kulturalnych czy przeprowadzeniu konsultacji społecznych, jakie zaplanowano w gminie. Przewidziano wdrożenie usługi jako przeznaczonej dla

użytkowników urządzeń mobilnych, a więc smartfonów. Gmina, która wyraźnie odznacza się chętnym sięganiem po nowoczesne rozwiązania, przygotowana jest dzięki elektronicznemu obiegowi dokumentów do uruchomienia e-Doręczeń, w myśl obecnych zapisów mających działać od 10 grudnia 2023 roku. Ponadto wdrożeniu podlega portal finansowo-sprawozdawczy.

A co dalej? Pewnie i kolejne rozwiązania będące następstwem częstych kontaktów oraz wzajemnego zrozumienia – specyfiki pracy w samorządzie z kwalifikacjami profesjonalnej kadry „rekordowych” programistów i wdrożeniowców. – Wartością dodaną do naszej już 30-letniej współpracy z Rekorde jest coroczna wymiana doświadczeń podczas konferencji. To także źródło wiedzy na temat nowych rozwiązań informatycznych, usprawniających pracę w samorządzie, a nade wszystko podnoszących jakość obsługi mieszkańców – dodaje sekretarz gminy.

W bielskiej firmie zwracają uwagę na jeszcze jeden istotny aspekt. – Poza niezaprzeczalnym faktem, że nasza współpraca tak dobrze układa się przez lata i dotyczy tak wielu dziedzin samorządowego życia gminy Buczkowice, to mamy świadomość naszej przydatności dla lokalnej społeczności. To cieszy i motywuje, bo wiemy, że tworzymy coś potrzebnego i wartościowego – podkreśla z satysfakcją Janusz Szymura, prezes spółki Rekord SI.

MARCIN NIKIEL

**REKORD**  
SYSTEMY INFORMATYCZNE



Centrum Badawczo-Rozwojowe Rekord SI to miejsce, gdzie powstają innowacyjne rozwiązania, z których chętnie korzystają również samorządy.